

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 400 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach filialnych 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich.
Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku

Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnoszeniem przez listowego 7850 mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na 4-ćwierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Punkt ciężkości spraw gdańskich.

Mówiąc w Poznaniu o sprawach gdańskich, prezydent ministrów, gen. Sikorski, użył słów o zyskach, które Gdańsk pragnie ciągnąć ze swego stosunku do Polski, oraz o obowiązkach, których nie wypełnia, jako też o tem, że Gdańsk jest tylko Wolnem Miastem i że powinien to sobie zapamiętać. Słowa te wyzyskane zostały niezwykle zrecznie przez miejscową „Danziger Zeitung”, która natychmiast sprowadza całe poruszone, doniosłe zadanie ponownie do niekończących się nigdy, poniżających często sporów czysto prawnych o taką czy inną interpretację takich, czy innych punktów międzynarodowych postanowień przed międzynarodowym forum genewskiej Ligi Narodów. Zastanawiającem już jest i nakazującym zdwojoną baczność pospieszyć, z jakim dziennik zakazany w Polsce, za antypolski podburzania, stara się natychmiast interpretować ogólnikowe dotychczas, choć na koniec silne słowa szefa obecnego rządu polskiego, w sensie zapowiedzi akcji, nie wykraczającej poza ramy dotychczasowego błakania się w prawniczym labiryncie bez wyjścia. Jest to stała metoda niemieckiej, dziś bardziej, niż kiedykolwiek hakatystyczno-nacjonalistycznej polityki, uprawianej przedewszystkiem przez poddane żelaznej dyscyplinie organy prasowe, — polityki tak szczególnie jaskrawej w odniesieniu do nieszczęsnej sprawy odszkodowań i Zagłębia Ruhry. W odniesieniu do sprawy odszkodowań Niemcy, jak najbardziej rozwlekłe, z właściwym sobie profesorsko-adwokackim pedantyzmem, o wszystkim mówią, tylko nie o tem, czy mają zamiar zapłacić, czy też nie. W odniesieniu do sprawy gdańskiej Niemcy gdańscy o wszystkim chcieliby mówić jak najdłużej, tylko nie o tem, czy mają zamiar przestać być ekspozyturą niemiecką, obcą mocarstwowo i wrogą na najważniejszym przedmurzu państwa polskiego, czy też nie.

Słowa szefa obecnego rządu polskiego były wreszcie energiczne, stwierdzały wreszcie, że „stosunek Gdańska do Polski będzie musiał tak się ukształtować, jak tego interesy Polski wymagają”, lecz słowa te, jak widać, już od razu, w pierwszej chwili najzupełniej dziwnie na tutejszym gruncie interpretowane, muszą mieć uzupełnienie. Uzupełnienie to musi sprowadzić dyskusję w najważniejszej dla Polski sprawie z labiryntu bez wyjścia na koniec na właściwe drogi. Organy, uprawiające w obrębie państwa polskiego wrogą Polsce akcję, powinny się dowiedzieć, że rząd polski zdecyduje się może na koniec na poruszenie nie spraw defalicznych i drugoplanowych, lecz sprawy najważniejszej. Organom, uprawiającym w obrębie państwa polskiego wrogą Polsce akcję, z pewnością najlepiej wiadomo, jaki przebogaty konkretny materiał faktów można przedstawić międzynarodowym instancjom w odniesieniu do roli Gdańska jako swobodnego terenu akcji przeciw bezpieczeństwu Polski wyraźnie skiero-

Kardynał Gasparri, przedstawiciel Mussoliniego i cały korpus dyplomatyczny w Rzymie na nabożeństwie za praelata Butkiewicza.

Był nieobecny tylko ambasador niemiecki.

Rzym, 13 IV. (PAT. — Rodjo.) Dziś odbyło się tu w kościele św. Stanisława uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę św. p. praelata Butkiewicza. W nabożeństwie wziął udział poseł polski przy Watykanie i Kwirynale, kard. Gasparri, przed-

stawiciel Mussoliniego, podsekretarz stanu w ministerstwie spr. zagr. Vapallo, cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Watykanie i Kwirynale, z wyjątkiem ambasadora niemieckiego, liczna kolonja polska i tłumy publiczności włoskiej.

Marszałek Foch mianowany marszałkiem armii polskiej.

Wręczenie nominacji nastąpi na granicy polsko-czeskiej.

Warszawa, 13 IV. (PAT.) W dniu 13 bm. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Wojciechowski na wniosek p. ministra spraw wojskowych i na mocy uchwały rady ministrów nadał tytuł marszałka armii Polski marszałkowi armii francuskiej Ferdynandowi Fochowi. Na granicy pol-

sko-czeskiej spotka p. minister spraw wojskowych marszałka Focha i wręczy mu w imieniu p. prezydenta Rzeczypospolitej dekret nominacyjny. Przekroczywszy granice Polski wódz francuski wjedzie na terytorium polskie już jako marszałek Polski.

Zlikwidowanie majątków niemieckich w ciągu jednego roku.

Warszawa, 13 IV. (AW.) Podczas pobytu Sikorskiego w Poznaniu odbyła się konferencja w sprawie likwidacji majątków niemieckich w województwach zachodnich. Powzięto szereg rezolucyj w myśl ostatnich postanowień rządu, których celem jest ostateczne zlikwidowanie majątków niemieckich w przeciągu jednego roku. Postanowienia rządu polegają na tem, że poza istniejącymi dotychczas metodami likwidacji w postaci dobrowolnej umowy postanowiono stosować także wykonanie przymusowej likwidacji przez przymusowe przejmowanie przez państwo. Rząd wyasygnował okręgowemu urzędowi ziemskiemu na rozpoczęcie akcji tej 10 miliardów mk., zapewniając powiększenie funduszu w razie potrzeby.

Otworzenie mennicy.

Warszawa, 13 IV. (AW.) Rząd zamierza otworzyć mennicę na użytek prywatny na razie, celem wybijania złotych polskich w postaci monety o zawartości kruszcza według obowiązujących ustaw.

Przeciw skierowaniu emigracji na Hamburg i Bremę.

Warszawa, 13 IV. (AW.) W związku ze żądaniem amerykańskich towarzystw okrętowych, zmierzających do skierowania emigracji drogą na Hamburg i Bremę i następnie okrętami niemieckimi do Ameryki Liga Żegluga Polskiej ogłasza dzisiaj energiczny protest przeciw żądaniu tych towarzystw i przypomina szereg ustaw, obowiązujących w Polsce w przedmiocie ruchu żeglugowego, których tendencją jest skierowanie emigrantów przez porty polskie z ominięciem niemieckich. Liga Żegluga stwierdza, że żądania towarzystw okrętowych zdążają do popierania niemieckiej marynarki handlowej, hamując rozwój marynarki polskiej i portów, oraz niwecząc usiłowania celem ustalenia bezpośredniej komunikacji między Polską a Ameryką.

Z Sejmu.

Warszawa, 13 IV. (AW.) Sejm uchwalił wczoraj szereg ustaw mniejszego znaczenia a komisja skarbowa przeprowadziła dyskusję nad zasadą progresji podatku gruntowego, który jest jednym z naczelnych postulatów programu skarbowego Grabskiego. Przemówienie pośła Diamunda, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej polityki naftowej, jest początkiem szeroko pomyślanej akcji, zdążającej do uregulowania eksportu tego tak ważnego produktu. Do tej pory sejm sprawa naftowa się nie zajmował i niewątpliwie sprawa ta stanie się terenem gwałtownych starć zainteresowanych w niej czynników. Wreszcie sejm jednomyślnie przyjął wniosek nagły w sprawie zamordowania ks. Butkiewicza, który wzywa rząd, aby nie ustawał w staraniach o podjęcie akcji zbiorowej całego świata przeciwko postępowaniu sowiektów i celem wyzwolenia duchownych z patryarchą Tichonem na czele. Uchwała sejmu wyraża przekonanie, że przez swoją męczeńską śmierć Butkiewicz pozyskał prawo do nazwania go nowym patronem Polski. Izba wystąpiła treści wniosku stojąc.

Odwołanie misji angielskiej z Moskwy.

Londyn. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Times podają półurzędowo do wiadomości, że rząd angielski nakazał odwołanie swej handlowej misji, przebywającej od dłuższego czasu w Moskwie. Bezpośrednią przyczyną kroku tego są dwie w niewłaściwym tonie utrzymane noty rządu sowieckiego, wystosowane w odpowiedzi na protesty co do wyroku, wydanego na ks. arcybiskupa Cieplaka oraz praelata Butkiewicza.

Coś się psuje w Państwie Duńskiem

Londyn, 12. 4. (PAT. Reuter.) Times donoszą o powstaniu nieporozumień między Turcją i Sowietami. Angorski rząd odmówił uznania sowieckiej misji handlowej w Konstantynopolu. Poza tem rząd turecki zamknął port w Konstantynopolu dla statków rosyjskich.

wanej. Organom wspomnianym również wiadomo być musi, że na podstawie materiału tego będzie można omówić poważnie sprawę ostatecznego położenia kresu nieznosnej i niedopuszczalnej już wręcz sytuacji.

Chcemy wierzyć niezłomnie, że słowa szefa rządu o kompleksie spraw, który obecnie jest przedmiotem gruntownych rozpatrywań, odnoszą się właśnie do spraw tych, najważniejszych i rozstrzygających, nie zaś do detalicznych sporów prawnych i interpretacyjnych, o których marzy w dalszym ciągu organ niemieckiej propagandy.

Wysiłki celem wsparcia marki niem.

Berlin, 12. 4. (AW.) Mimo, że Bank Rzeszy w dalszym ciągu silną narazie wywiera presję na konsolidowanie się kursu dewiz obcych na rynku pieniężnym, to jednak objawy t. zw. ucieczki marki, czy też przed marką zarówno na giełdzie jak i na rynkach towarowych z dniem każdym są jaskrawsze i z dniem każdym zauważyć się daje formalne polowanie na t. zw. wartości realne. Na dzisiejszej giełdzie walorów spostrzegano większe zakupy w górnośląskich papierach montanowych, akcjach przemysłu elektrotechnicznego oraz akcjach bankowych. W kółach giełdowych zauważa się sceptyczny pesymizm co do akcji Banku Rzeszy w kierunku wsparcia kursu marki.

Wycieczka studentów włoskich przybywa do Polski.

Zabawi około miesiąca.

Warszawa, 12 IV. (PAT.) W przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy wycieczka studentów włoskich z profesorami w ogólnej liczbie kilkudziesięciu osób. Wycieczka zabawi w Polsce około miesiąca i zwiedzi wielkie miasta, zabytki historyczne, ośrodki przemysłowe i znane okolice kraju.

Król belgijski informuje się o stosunkach polskich.

Bruksela, 12 IV. (PAT. — Havaś.) W czasie przyjęcia, wydanego w pałacu królewskim na cześć zjazdu historyków, król Albert szczególnie długo rozmawiał z delegacją polską. Król informował się u przewodniczącego delegacji prof. Dębińskiego oraz u innych członków o stosunkach naukowych w Polsce i wyraził radość z powodu nader licznych udziału w zjeździe uczonych polskich.

Prasa niemiecka wobec ostatniej mowy premiera Sikorskiego.

Berlin, 13 IV. (AW.) Prasa niemiecka jak dotąd nie zajęła jeszcze stanowiska wobec ostatniej mowy prezydenta ministrów Sikorskiego w Poznaniu. Jednakże już z tytułików oraz treści telegramów, własnych można wywnioskować, że wystąpienie premiera wywołało tu ogromne oburzenie i napaści na Polskę, jak i w ogóle hecę na większą skalę. Jedynie „Der Tag” usiłuje dowieść, że rząd umiarkowanego dotąd Sikorskiego w ostatnim czasie uledek musiał coraz bardziej wzmagającemu się naporowi nacjonalistów polskich.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	42,800	21,150
Marki (niem.)	2,07	(pol.) 50,50

Angielska Izba gmin widownią niebywałych awantur.

Parlament angielski uchodził do dziś dnia za jedną z najbardziej przykładowych izb całego świata i imponował po wszech czasy swą powagą i zrównoważeniem nawet wtedy, gdy poruszano w nim najdrażliwsze i najboleśniejsze tematy. Z niemałym zdziwieniem przeto przyjęto wszędzie nadchożące z Londynu wieści o wrznięciach, krzykach, hałasach, a co więcej o bijatyce, jaką wywołali komuniści i członkowie Labour Party. Dobra sława najprzykładniejszej Izby w świecie tem samem przysła i rząd angielski nie będzie już mógł dumnie i wyniośle twierdzić, że w dziejach parlamentarnego życia jego nie przyszło nigdy jeszcze do czynnej zniewagi. Tak zatem zatracają się i giną w Anglii i w jej obu Izbach pielęgnowane i podtrzymywane z takim pieczyem dawne obyczaje i tradycje, a kto wie, czy nie doczekamy się niezadługo już porzucenia przez „speakerów“ długich zaprowadzonych w 16-tym wieku peruk, które muszą sobie podczas każdego posiedzenia nakładać.

Bezpośrednim powodem zaburzeń w Izbie gmin była odniesiona na dzień przedtem przez rząd Bonar Lawa porażka, która zachwiała podstawami całego gabinetu angielskiego. O przebiegu pierwszego tego posiedzenia wiemy już wszystkie szczegóły z telegraficznych naszych agencji. Wiemy również o przebiegu awanturnych zajęć, wywołanych dnia następnego i przeplatanych śpiewem o „Czerwonej płachcie“, który zaintonowali znajdujący się w Izbie komuniści i socjaliści. Walka, rozpoczęta przez młotów, który powinien zasiadywać gdzieś w karczmie za stołem, a nie w wysokiej Izbie, trwała przeszło godzinę i przeszło godzinę podobną była Izba gmin, jak się drastycznie, ale dosadnie wyraził korespondent „Daily Express“ do zoologicznego ogrodu. Po rozpoczętej walce w Izbie gmin usiłowało kilku członków „Labour Party“ wtargnąć do pokoju Bonar Lawa, czemu zapobiegła jednak przywołana policja.

Z wszystkich tych zajęć wyciąga konkluzję idąca na rękę Lloyd Georgea prasa opozycyjnego kierunku i domaga się natychmiastowego ustąpienia premiera Bonar Lawa. „Daily Chronicle“ oddana najzupełniej temu niebezpiecznemu rywalowi obecnego premiera i używana przez zwolenników Lloyd Georgea do wyrażenia swej opinii powiada, że gabinet składający się z ludzi nie zrównoważonych, podejrzanej konduity i słabego rozumu politycznego, gabinet, który wykazał swe niedołęstwo przy załatwianiu spraw zagranicznych, który wywołał chaos i zamieszanie w kraju — powinien zdobyć się na heroiczne wyznanie swych błędów, uderzyć się w piersi, powiedzieć: zawini-

łem i... usunąć się od steru nawy państwowej. Wobec zajęć, wywołanych podczas ostatniego posiedzenia długiego żywota gabinetowi Bonar Lawa wróżyć nie podobna, a to tem mniej, że wielkie osłabienie i powtarzająca się co kilka dni choroba premiera zawisły nad gabinetem niby miecz Demoklesa. Ustąpienie Bonar Lawa stało się zatem bardzo prawdopodobne i Anglija staje w przededniu bardzo ważnych wypadków, które mogą się może już nawet w przyszłym tygodniu rozegrać. Kryzys gabinetu Bonar Lawa może pociągnąć za sobą rozwiązanie Izby a co poza tem idzie, wywołać konieczność wyznaczenia nowych wyborów, co by mogło tylko być po myśli opozycyjnych partji angielskich, a zwłaszcza zyskującej coraz bardziej na wpływach partji robotniczej. Partja robotnicza jest doskonale zorganizowana, posiada olbrzymie fundusze, rozporządza całym obozem ludzi zdolnych do przeprowadzenia jak najenergiczniejszej kampanji, wobec czego miałaby podczas przyszłych wyborów zapewnić większy sukces, aniżeli podczas wyborów, które odbyły się jesienią ubiegłego roku. Co do partji liberalnych, żywiących wciąż jeszcze nieprzemierzalną nienawiść do Lloyd Georgea — to nie ulega żadnej wątpliwości, że doznałyby one porażki. Nie mają one ani jasno określonego programu, nie mają przywódców, nikt nie określił im linii strategicznej w mającej się rozegrać walce, a tem samem w rachubę brać ich poważnie nie można. Pozostałaby więc jedna jedyna partja, któraby wysunąć się mogła na czoło politycznego życia angielskiego — a partja ta byłaby — partja robotnicza, która musiałaby wprowadzić jeszcze zaciętą walkę z konserwatystami, ale z walki tej wyszłaby triumfująco.

Z tego wszystkiego zdaje sobie rząd angielski doskonale sprawę i tem też tłómaczą się jego wysiłki, aby gabinet Bonar Lawa jeszcze w jakikolwiek sposób uratować. Znamienny jest tu ton, w jakim omawia ostatnie zajścia w Izbie gmin organ rządowy „Times“. Pismo to nie nawołuje Bonar Lawa, aby ustąpił, lecz daje skromną radę, aby wyciągnął z obu burzliwych dni naukę, że dalszych błędów popełniać mu nie wolno, gdyż każde niedbalstwo, każdy krok fałszywy może znaleźć swój odruch w fatalnych i mścących się następstwach. Z tego, co powiada „Timesy“ nie trudno wyczuć, że gabinet Bonar Lawa chcieliby pozostawić najchętniej nadal, gdyż niema nikogo, któryby nadawał się do prowadzenia dalszych losów kraju, — ale zadecydowanie o tem, czy gabinet ten pozostanie nadal u władzy, czy też ustąpi uzależnione zostało w tej chwili od postawy Bonar Lawa samego.

O uregulowanie spraw w Radzie Portu.

Choćby pod naciskiem usunięcia się polskiej delegacji.

P. Władysław Gettlich, b. członek Rady Portu porusza w „Rzeczypospolitej“ ważną kwestję:

Budżet Rady Portu na utrzymanie prawie wyłącznie niemieckich funkcjonariuszów w porcie, przekracza już pięć miliardów marek niemieckich, z czego Polska ma płacić połowę. Równocześnie czekają Polskę wielo-wielo-miljardowe wkłady na ulepszenie portu i tych 47-u kilometrów kanałów na wschód od Wisły, gdzie przez cały długi rok nie przewozi się ani jednego centnara towaru polskiego, chyba, że jest on szmuglowany do Wschodnich Prus ze szkodą Polski. Podczas, gdy w polskim Ministerstwie Skarbu i w Sejmie polskim o każdy milion prowadzi się zaciętą walkę, gdy niejedynemu miliard na wojnę polską, na polskie szkoły i szpitale ulega skreśleniu z budżetu dla braku pokrycia, to w Radzie Portu wystarcza głos prezydenta Rady, by mimo protestu Delegacji Polskiej zmusić Polskę do miliardowych wydatków na utrzymanie setek wrogów dla Polski usposobionych urzędników portowych lub do wielo-miljardowych wydatków na kanały o ściśle lokalnym, gdańskim, charakterze oraz do inwestycji na port, który dla Gdańska jest źródłem dochodów, a dla Polski rogatką.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że Rząd Polski opiera się płaceniu tych miliardów, narzuconych mu wbrew protestowi Delegacji Rady Portu i bez przyzwolenia Sejmu i władz polskich.

Ale Senat Wolnego Miasta znalazł środek, by dojść do potrzebnych miliardów, a równocześnie pozbyć się wszelkich rozszczeń polskich w porcie: Odpowiednio do artykułu 107-go Traktatu Wersalskiego część gruntów pocesarско-niemieckich względnie pokrólewsko-pruskich w porcie przeszła na własność Rady Portu. Wobec tego, że wszystkie inne tereny są własnością magistratu lub obywateli gdańskich, te grunty Rady Portu są jedynymi terenami, na których Polska może szukać oparcia dla swojego handlu w porcie. Otóż Senat Wolnego Miasta, by otrzymać te miliardy, których mu odmawia Polska, skłonił Radę Portu do uzyskania ich przez hipoteczne obciążenie terenów Rady Portu. Jedną z zasadniczych konsekwencji hipotecznego obciążenia nieruchomości, jest ewentualność przejścia jej na własność wierzyciela, o ile sumy pożyczone nie będą spłacone w warunkach zabezpieczonych przy udzieleniu pożyczki. W ten sposób Polska, która już dziś ma przy ujściu Wisły groźną zaporę w postaci Wolnego Miasta i jest w stanie windykować swoje prawa do portu jedynie za pośrednictwem Rady Portu, może się znaleźć nagle przed dylematem: że albo zmuszona będzie zapłacić terminowo olbrzymie sumy prawdopodobnie w walucie zagranicznej zapożyczzone przez Radę Portu na korzyść Gdańska, na warunkach ułożonych bez wiedzy Polski, albo też tereny Rady Portu, ten jedyny punkt oparcia

dla handlu polskiego w porcie gdańskim, staną się własnością jakiegoś międzynarodowego anonimowego (prawdopodobnie berlińsko-żydowskiego) konsorcjum, które się nie będzie potrzebowało wiązać ani konwencją, ani art. 104-ym.

A do takiej, dla Polski zabójczej, finansowej operacji wystarczy pięć głosów gdańskich komisarzów i jej prezydenta, nawet przeciw jaknajsołenniejszemu protestowi całej Polskiej Delegacji in corpore.

Ale bez polskich komisarzów Rada Portu nie egzystuje i żadna jej dyspozycja nie ma wartości.

Nie trudno wyciągnąć logiczny wniosek z takiego stanu rzeczy.

Trzeba sobie tylko jasno powiedzieć: nie na to postawił Prezydent Wilson wolną Polskę ze swobodnem dojściem do morza, żeby dziś, po czterech latach zamiast tego wolnego dojścia do morza w Gdańsku, wytworzyła się przerwa w polskiej granicy celnej, przez którą wchodzi do Polski, względnie wychodzi wszystko, co Gdańsk chce wprowadzić lub wywieźć z Polski z ominięciem jej kontroli, a w porcie, na który Polska łoży miliardy, Polacy byli... die mindest begünstigte und die meist zahlende Nation...

Przedewszystkiem trzeba stworzyć podstawy, na których Przedstawicielstwo Polskie w Radzie Portu mogłoby mieć należny głos w sprawach finansowych, opierając się na artykule 23-cim konwencji.

Ta finansowa konwencja nie została jeszcze zawarta. Bez niej Polska jest studnią, z której Gdańsk i Rada Portu czerpią dowolnie. Przy jej redagowaniu Polska może położyć kres dalszej bezsilności swego przedstawicielstwa w porcie. Będzie to może ostatnia sposobność potemu.

A w razie trudności przy redagowaniu tej konwencji Polska mogłaby użyć pewnego nacisku na oponentów przez odwołanie równoczesne wszystkich polskich komisarzów Rady Portu, by Rada Portu nie mogła przed ułożeniem konwencji finansowej obciążać hipotecznie swoich terenów wbrew woli Polski. Takie odwołanie demonstracyjne wszystkich polskich przedstawicieli w Radzie Portu przypominałoby tym czynnikiem, którym zależy na utrzymaniu pokoju w świecie, że jedną z głównych przyczyn wielkiej wojny była nieszczęsna polityka austriacka, starająca się za każdą cenę zamknąć Serbji dostęp do morza. Polska nie mniej musi mieć ten dostęp i szuka go na tej drodze, którą jej sama natura wskazuje: na tej olbrzymiej, połowę Polski obejmującej przestrzeni od Karpat po Bałtyk z adną rzeczką, żaden strumyk nie dochodził do morza inną drogą jak przez Gdańsk.

CZYTAJCIE „Gazetę Gdańską“

FRANCISZEK SĘDZICKI.

Godka o Grajku Januszu Skwierku.

KONIEC.

Zanurzył się w wilgotny mgłę,
nad strużkę, bagna płynie,
bez rogożene, trzcine brnie,
jaż pełno go w dolinie.

A tede dopodł w skoku drzew
bez urzme i wadołem
i zdrzemci budzeł szady krzew,
co wnet z nim graje społem.

Podala trowa trowie tón,
bór, gaj go sle do boru;
i żetny go pochwecy plon;
a wszestko... gro do wtoru.

Le słuchó jesz ten dalszy bór...
Już gro i on na zmianę;
i zabrzmi jeden duży chór,
potężny grzmią organy.

Mniesąca srebrny wchodzi krag,
bez gazy wezdrza gwiozde,
mgłę sploszeł, jakbe nurci ląk
ku niebu, to na bruzde.

Jaż tee w purpurze rennych zórz
drzew świecą czubci, kuńce
i zapoch lacy lip i róż —
zdzewiony wedrzy słuńce.

Cudownie Skwierk na skrzypcach rznął:
„To, mówił, na ostatek!“
i notę nopierw skoczna wzał,
jak smniech wesółych dzatek.

A tee jak wiatru dzieci lot,
i jak łuk wodospadu,
jak dnie komudny, to jak grzmot,
jak pleskot deszczu, gradu. —

...jakbe toporem sekoł stol,
jaż pryszeżą skre od hartu;
jak ducha moc, cie szarpie ból
a gnąc się nie do czartu.

A tee smek jakbe rzuceł łze,
łze meci — wdów, serote:
zapłakoł, jak płaczeme me
w dniach smutku i zgrezote.

— A w kuńcu scechł.. le szaro mgła
kroplami jak łze podo,
i jakbe smutku fala szła...
co płacze gdzes nad woda.

Ból taci serce szarpie... szloch! —
Hee! trupe be płakale! —
i zdrzucelebe z sebe proch;
a skałe be skruszałe!

I prawie czuc, jak kostci, grud
na trumę czorną biją,
i jak pobożny spiewo lud
nad grobem: O Maryo!...

Zamilknał Skwierk, le wkoło las,
wadołe, bagna, smudzi
jaż gdzes po seny nieba pas,
jezora grate, strudzi.

Bez mgłę, bez łom, bez lesny szlach,
bez seny grzepe w dali
wlot pędzy ton i w gestych krzaczach
na polu gro, się żali.

Każdy go chwyto lasu nórt,
odrzuca i znów graje,
Meslisz Skwierk graje na swój órt,
a echo gro le... gaje. — —

Niepodobieństwem jest, by Polska za tę najprostszą i najnaturalniejszą drogę do morza miała płacić więcej niż za jakiegokolwiek inne połączenie. Te koszty trzeba raz ustalić i ująć w jakieś kalkulacyjne ramy. To da się przeprowadzić tylko za pomocą tej konwencji finansowej, o której

mówi artykuł 23-ci konwencji z 9-go listopada 1920. Bez niej Polskie Przedstawicielstwo w Radzie Portu może swoją obecnością tylko przyczynić się do uchwały, narzucających Polsce olbrzymie ciężary, a nie jest w stanie bronić jej interesów.

Deutschtumsbund.

Wielkie wrażenie w Toruniu wywołało wykrycie dokumentów stwierdzających, że tamtejszy konsulat niemiecki utrzymuje rozległe i ścisłe stosunki z organizacją Deutschtumsbundu w Górze a na Pomorzu w szczególności. Z dokumentów znajdujących się w posiadaniu władzy wynika, że konsulat kierował wszelkimi akcjami okręgowej organizacji Deutschtumsbundu a przede wszystkim całą sprawą opcji i likwidacji majątków obywateli przenoszących się do Niemiec. Za pośrednictwem Deutschtumsbundu konsulat przeciwdziałał optowaniu na rzecz Niemiec, przenoszeniu się do Niemiec i przeszkadzał likwidacji majątków niemieckich.

Rewizje w Działdowie, Chojnicach, Tczewie i Grudziądzu wykazały, że za pośrednictwem kół Deutschtumsbundu konsulat przeprowadzał wywiady o działalności władz polskich w stosunku do Niemców, obywateli polskich i że otrzymywał od organizacji tych szereg innych informacji. Osoby narodowości niemieckiej starające się o wizę na wyjazd do Niemiec nie otrzymywały jej, o ile nie przedstawiły polecenia wystawionego przez Deutschtumsbund. Szczegółem wszystkim było wystawienie przez Deutschtumsbund paszportów i wiz na wyjazd do Niemiec, przez co organizacja ta wykonywała czynności placówki konsularnej.

Przed kilku dniami w konsulacie w Toruniu zauważono niezwykle ruch. Jak stwierdzono zjechali w tym dniu do Torunia koloniści niemieccy z całego Pomorza. Jeśli przypomnimy sobie, że nie tylko Deutschtumsbund ale i władze niemieckie starają się wpływać na kolonistów, aby nie opuszczali Polski, że płacą im w tym celu wysokie premie, nie trudno domyśleć się jaki był cel owego zebrania.

Może władze haczykują zajmą się

tem wszystkim. Związek ów zasługuje zaś na zajęcie się to tak przez swą działalność, jak całą organizację.

Początki „Deutschtumsbundu” sięgają powstania polskiego w Poznaniu w końcu 1918 r. Organizowali się wówczas w Wielkopolsce Polacy organizowali Niemcy i z ówczesnych organizacji rozwinął się potem dzisiejszy „Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte” (Związek niemiecki dla obrony praw mniejszości). Jawnym jego celem, jak wskazuje nazwa jest obrona praw praw mniejszości, potajemnie zaś jest on agentem rządu niemieckiego, otrzymującym rozkazy wprost z Berlina.

Berlin jest właściwie główną siedzibą związku. Nominalnie jego centrala mieści się w Łodzi zarząd właściwy znajduje się w Bydgoszczy, gdyż b. dzielnica pruska jest głównym terenem działalności Związku, tu opiera się on na organizacjach dawniej istniejących i stąd usiłuje się rozszerzyć na inne dzielnice.

Zarząd bydgoski dzieli się na 8 wydziałów, niejako ministeriów i rozkazuje czterem prefektom, czy województwom (Bydgoszcz, Poznań, Grudziądz i Tczew), mających pod sobą 45 zarządów okręgowych. Oddziały Deutschtumsbundu w innych dzielnicach polskich podlegają centrali łódzkiej. W byłej Kongresówce Związek ma 12 zarządów okręgowych.

Najjaskrawszym dowodem zależności od Berlina jest znalezienie w aktach Deutschtumsbundu pisma niemieckiego ministerium rolnictwa, które nawołuje kolonistów niemieckich, aby pozostali nadal w Polsce, aby jej nie opuszczali nawet w razie eksmisji a za to otrzymają wynagrodzenie t. zw. „Treuprämie”. To świadczy o zupełnej bezceremonialności władz niemieckich, które usiłują w dalszym ciągu rządzić w Polsce.

mi żydów, rasowo i narodowo z nami nie mających nic wspólnego. A poza tem, za cóż to ich karano? Czy nie było tam kar za przestępstwa meldunkowe i paszportowe lub inne uchybienia wobec gdańskich przepisów administracyjnych?

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen).)

15 kwietnia: P. Marja Majchrzakówna, kompozytorka: „O muzyce”.

22. kwietnia: Jan Pietrzycki: „Juliusz Słowacki a kobiety”.

Z głosów prasy.

Zadania naszej polityki zagranicznej na Wschodzie

Na łamach „Słowa Polskiego” poseł prof. dr. St. Grabski omawia zadania polityki naszej wobec Rosji, uzasadniając konieczność pokojowego z nią współzycia.

„Konflikt z Niemcami” o wybrzeże bałtyckie — pisze prof. Grabski — jest wcześniej czy później nieunikniony. Niemcy bowiem nigdy się z tem nie pogodzą, że Polska oddziela Prusy Wschodnie od ich terytorium państwowego. A Polska nie może, nie ma prawa zapominać, że połowa Prus Wschodnich to kraj zamieszkały przez ludność, i mową i pochodzeniem polską.”

„Zadaniem więc naszej polityki zagranicznej i wojskowej, jak również naszej narodowej ekspansji — jest na północ-zachodzie, w stosunku do Niemiec, wytworzyć i umocnić elementy zwycięstwa w walce, która nas czeka.”

„Odwrotnie, na południo-wschodzie, w stosunku do Rosji, zadaniem naszej polityki mocarstwowej jest wytworzyć i umocnić elementy trwałego pokoju.”

„Dla Rosji Wilno, Równo, Łuck — mają nieskończenie mniejsze znaczenie, niż dla Polski. Natomiast kwestią najbardziej żywotną jest dla niej trwały dostęp do Czarnego morza i łącząca się z tem sprawa ukraińska. W interesie Rosji leży raczej, by Równo jak najszybciej się stało miastem polskim, by poza obecną granicą Rzplitej było terytorium zdecydowanie polskiej większości, byle Kijów był miastem rosyjskim, i panowaniu rosyjskiemu nad Dnieprem nie zagrażał podsycany z Polski separatyzm ukraiński”.

„Im szybciej, im skuteczniej potrafimy zjednoczyć kresy wschodnie z narodowym naszym terytorium — tem bardziej umacniać jednocześnie będziemy podstawy pokojowego z Rosją współzycia. Wiekowy bowiem spór Polski z Rosją o pograniczne ziemie narodowo mieszaną, czy też bez określonego narodowo charakteru, w jeden tylko sposób może być trwale rozstrzygnięty, przez ścisłe zespolenie zachodniej ich połaci i Polski wschodniej z Rosją. I chwila, gdy nie będzie można kwestionować, że poza granicą wschodnią Rzplitej jest kraj polski, — ustaną wszelkie w Rosji pretensje do kresowych naszych województw.”

„Ekspansja nasza narodowa na wschód, ale naprawdę ekspansja polska, tworząca przewagę polską na narodowo mieszanym kresach naszych, a nie hodowanie fikcyjnymi ugodami mającymi rzekomo Rosję rozłożyć, naprawdę jednak Polskę przede wszystkim dezorganizujących, separatyzmów ukraińskich i białoruskich — jest więc czynnikiem pokoju, a nie wojny z Rosją”.

„I dlatego realną jest polityka pokojowego z Rosją współzycia. Nie stoi ona bowiem w sprzeczności z naturalną siłą naszych ekspansji, nie wymaga wyrzeczenia się żywotnych interesów ze strony Polski, ani Rosji, jedynie lojalnego porozumienia się w sprawie zagrażających zarówno Polsce jak Rosji dążeń ukraińskich”.

W zakończeniu swych wywodów prof. St. Grabski stwierdza, że z zasady dobrych stosunków z Rosją nie może wynikać bezsilność polityki naszej wobec prowokacji sowieckich, jak rozstrzelanie ks. Butkiewicza; nie jest też zadaniem polityki polskiej podtrzymywanie bolszewickich rządów w Rosji. W interesie trwałego współzycia z Rosją nie leży wytwarzanie w społeczeństwie rosyjskim przekonania o słabości polityki polskiej.

Kłamstwa i podsztuczanie niemieckie.

Berlin, 12 IV. (AW.) Mniej więcej od tygodnia prasa niemiecka karmi swych czytelników wiadomościami o wzmagającej się z dniem każdym hecy antyniemieckiej w polskiej części G. Śląska. Oczywiście mowa znowu w tych tendencyjnych doniesieniach o planowanej ze strony polskiej akcji przeciwko opolskiej części G. Śląska. Ludność polska rzekomo dopuszcza się gwałtu na ludności niemieckiej, chcąc terrorem zmusić ją do opuszczenia swojej ziemi rodzimej. Dowiedziona jest rzeczą, pisze się dalej, że tego rodzaju akcję zwykle poprzedzają jakieś walki zbrojne, które tym razem zwrócone być mogą jedynie przeciw opolskiej części G. Śląska. Jeżeli jednak prasa berlińska świadomie nie przedstawia rozwoju wypadków na G. Śląsku w sprzeczności z rzeczywistością, to w każdym razie widocznie pozwoliła się wciągnąć na pasek nacjonalizmu niemieckiego, zataczającego na Śląsku niemieckim coraz szersze kręgi. Wynika to m. i. z faktu, że w przytoczonych doniesieniach mówi się o tem, jakoby oliwy do ognia dolewał pobyt marszałka Focha oraz innych generałów francuskich w Krakowie. Tu już wbrew lepszej wiedzy prasa niemiecka operuje tak bardzo znienawidzonym narzędziem — łącząc w ten sposób i zatruwając życie sąsiedzkie narodu polskiego i niemieckiego. Przytoczenie dalszych szczegółów dla dowiedzenia absurdu tych doniesień, jest zupełnie zbędne.

Wszelkie listy zwyczajne

polecane

oraz przekazy pieniężne

dla „Gazety Gdańskiej”

prosimy nadsyłać:

nie do Tczewa - lecz wprost do

Gdańska

pod adresem:

Zjednoczone Wydawnictwa

Pism Polskich w Gdańsku

Sp. z o. p.

Jaż Skwierk se ze sedzeniu zwłókt
z bekrwistą twarzą, błada —
o pień skrzepcami trząsł, le huk —
u stóp se wiore kładł!...

Bez chwilę patrzał, senioł, błódł —
Jakos tam w dusze spierka! —
A tee jak dłudzi na nie podł: —
Ruszela boleśc Skwierka!...

Słownygo muzekanta zgón!
co go tak wiele znało.
A echo niesło jeszcze tón,
ostatny akord grało.

XIX.

Samotny grób a głośno sława. Jak se Janusz i Lenka
połączyli w grobie i jak nad grobem Skwierka graje.

Żałosny wiatru jęczy gwizd
na swierkowym koscerzu,
przewiany żółty graje list,
złowiony jak w wiecierzu.

A przegrywwo mu, gradła wtór,
co drudzi pagórk strzeże,
a szumem odpowiodo bór,
chybocąc ceñci wieże.

A u swierkowych kórnych stóp
drewniany krzyż se chwieje:
To je Janusza Skwierka grób.
O, smutny grajka dzeje! —

Metlice ledwo suchy chład
i niebo z góre patrzy
i marmurowych grobów rząd,
gdze leżą kask bogatszy.

A czasem też dolecy ptoszek
i gniozdko so uwinie,
deszczowych fali szemrzą strużk,
co z góre z szmerem płynie.

W ostatny zakopeli nórt
Janusza Skwierka grajka,
Bo żeł na Bożych ptochów órt,
żeł polnym żecem... zajka.

Dlo innych o ucechę dboł,
a zaboczeł o sobie. —
To teszy liczny pogrzeb mniół —
jaż... w kopoczce osobie.

Strasliwie tede wiatr dał,
łyśkało se i grzmiało;
a grod jak w bęben w trumę tnął
i wszestko w koło... grało. —

Tee z hapu capu kopocz reł
grób niedalek studzenci,
gdze zemnia kruchó, a tam beł
grób nieszczęśliwy Lenci.

Prowadzy obok ludzci trakt,
pogrzebe i wesola,
i rżnie muzeka skoczny takt,
jaż echo brzmni dokoła.

A czasem w wietrzna, cemną noc
o krok przed Bożą męką
gro cudno nie widzialno moc
jakbe Skwierkową ręką.

Oboje z Lenką sobie spia,
jaż Pan Bóg ich ocuci;
i... niechże słodko o tym snia,
co spiewok o nich nuci.

Co równy doli cerni zno,
jak w dzywny godków zbierce. —
O, niech nad grobem rzewnie gro. —
wiatr Januszowi Skwierce! — — —

Obecny stan kwestji węglowej w Polsce.

(Dokończenie.)

Jeżeli więc pewni konsumenci skarżą się na brak węgla — to przyczyna tego dziwnego faktu tkwi gdzieś indziej: w pierwszej linii w stosunkach transportowych. Magistrala, łącząca Katowice z Poznaniem, została przecięta przez linję graniczną w czterech punktach, z których w każdym zostały utworzone urzędy celne: polskie i niemieckie. Że urzędy te nie przyczyniają się do sprawności i szybkości transportów węglowych w kierunku Poznańskiego, Pomorza, Gdańska nie trzeba podkreślać. Wzmocnieniu ruchu węgla przez Dziedzice, Oświęcim, Mysłowice, Sosnowice, Herby do Polski stoją na przeszkodzie zbyt ciasne dworce graniczne pomiędzy G. Śląskiem i Polską, oraz i tak już nadzwyczaj przeciążone polskie linie kolejowe w kierunku Warszawy i wschodu.

Naprawa tych opłakanych stosunków może nastąpić dzięki natychmiastowemu rozpoczęciu na szeroką skalę zakrojonych robót inwestycyjnych, obejmujących: rozszerzenie dworców granicznych, budowę nowych linii w kierunku Poznańskiego i Warszawy, oraz dzięki powiększeniu parku wagonów i lokomotyw.

Bo nie osiągnie się naprawy jedynie przez wysłanie większej ilości wagonów czy lokomotyw na Śląsk z innych dzielnic, gdyż nie możemy dopuścić do tego, by inne nasze zagłębia poddane zostały z powodu Śląska daleko idącemu ograniczeniu i by sprawność transportowa w innych okolicach kraju uciepiała.

Jeżeli Polska potrafi szczęśliwie usunąć obecne trudności transportowe, jeżeli życie gospodarcze kraju, oparte o nasze ogromne bogactwa naturalne, o nasze surowce, zacznie się podnosić — wtenczas i wewnętrzna konsumpcja węgla będzie wzrastała w szybkim tempie i powinna nietylko dojść do sumy przedwojennej, lecz znacznie ją prześcignąć. Gdybyśmy tylko doszli do spożycia jednej tony węgla na głowę rocznie w „Staropolsce“, jak to było w dawnych Austro-Węgrzech, a co nie jest liczbą wygórowaną wobec przedwojennego spożycia 1.5 tony we Francji, 2.25 ton w Belgji, 3.35 ton w Niemczech, a przeszło 4 ton w Anglii, — spotrzebowalibyśmy w Staropolsce 26 milionów ton. Doliczając do tego spożycie Śląska w wysokości 10 milionów ton, otrzymujemy spożycie wewnętrzne — 36 milionów ton. Spożycie w tej wysokości dałoby już polskim kopalniom, tak w zagłębiach staropolskich jako też i na Śląsku gwarancję, że w chwilach gorszej konjunktury na rynkach zewnętrznych, tudzież w czasach nieporozumień politycznych, mają zapewnioną egzystencję.

Jest to gwarancja dla normalnego rozwoju kopalń wprost konieczna, której, jak na razie, kopalnie śląskie nie posiadają w dostatecznej mierze.

Dziś, choćbyśmy mogli znacznie zwiększyć ilość węgla pomieścić na rynku wewnętrznym, lub u tego rodzaju politycznie niepodlegających sąsiadów jak Austria, Węgry, Jugosławia, Włochy — to tych źródeł zbytu wykorzystać należycie nie potrafimy ze względu na niemożność przewiezienia do tych krajów większych od dotychczasowych przesyłek.

Nawet gdyby traktat wersalski nie nakładał na nas obowiązku dostarczania Niemcom węgla w odpowiednich ilościach — jeszcze przez szereg lat, tj. do chwili skompletowania naszego parku wagonów i lokomotyw, oraz do chwili przeprowadzenia odnośnych inwestycji kolejowych musielibyśmy korzystać z rynków zbytu w Niemczech, bo bez nich by się Śląsk absolutnie chwilowo obyć nie potrafił.

Całe szczęście, iż sytuacja węglowa w Niemczech ułożyła się w ten sposób, że i Niemcy jeszcze przez szereg lat, — zanim odnośnie przez nich na szeroką skalę

zakrojone prace nie zostaną wykonane i nie wydadzą owoców, — naszego węgla potrzebują i z dostaw polskich zrezygnować nie mogą, jeżeli nie chcą narazić interesów swego kraju na silne wstrząśnienie.

W łączności z owym pozornym brakiem węgla u nas odzywały się nieraz pojedyncze głosy, wzywające Rząd do zaprowadzenia ponownej reglamentacji węgla, jak to było bezpośrednio po wojnie światowej w Polsce do października 1921 r. względnie do czerwca 1922 r., a obowiązywało na Śląsku do chwili przejścia kraju przez Polskę.

Mogło się bowiem wydawać, że o ile Rząd weźmie ponownie rozdział węgla w swoje ręce, — wobec jego nadmiaru, — potrafi bezwzględnie zaspokoić wszystkie potrzeby kraju w zupełności. Niestety jest to złudzenie. Rząd, gdyby się nawet zdecydował podjąć ponownie roli rozdzielcy węgla, — za co był przez lat kilka narażony na niesłychane ataki za nieudolną jakoby gospodarkę — nie potrafiłby dostarczyć kopalniom więcej wagonów i lokomotyw, bo niemi na razie nie rozporządza — i sytuacja obecna pozostałaby zasadniczo ta sama. Musielibyśmy się uciekać, taksamo jak dotychczas, do wagonów niemieckich, czyli wysyłać tyłesamo węgla jak dotychczas do Niemiec, jeżeli produkcja kopalń nie miałaby ulec ograniczeniu. A to przecież nie leży w interesie kraju.

Bardzo ostrą krytykę, — i to już ogólną wywołuje polityka cen, prowadzona przez kopalnie, szczególnie w ostatnim miesiącu, gdy ceny węgla górnośląskiego podskoczyły do 140 000 marek niemieckich, przy cenie węgla w zagłębiu dąbrowskiem około 75 tysięcy marek polskich.

Przed lutym ceny węgla na Śląsku i w innych zagłębiach nie różniły się zbyt. Raz był droższy węgiel śląski, raz znowu węgiel dąbrowski, różnice te nie przekraczały jednak pewnej miary. Inaczej w lutym. Tłómaczy się to, tą okolicznością, iż z końcem stycznia i w pierwszych dniach lutego marka niemiecka spadała tak szybko, iż nietylko doszła do parytetu z marką polską, ale ten parytet nawet prześcignęła. Podwyższenie zarobków na Śląsku, przyznane robotnikom 30 stycznia, okazało się w pierwszych dniach lutego niewystarczające i było trzeba 4 lutego robotnikom zarobki te podwyższyć o dalsze 60 proc., by je poćnieść do normy dąbrowskiej. Za 100 marek niemieckich płacono wtedy w Katowicach 60 marek polskich.

Równocześnie podniesiono odpowiednio ceny węgla śląskiego. Zupełnie niespodziewanie — dzięki zabiegom rządu niemieckiego — marka niemiecka zaczęła się w tym okresie szybko podnosić, przy czym kurs dolara spadł w Berlinie z 55 000 do 20 000 marek niemieckich. Ponieważ cen węgla nie obniżono, węgiel śląski kalkulował się bardzo drogo dla tych polskich odbiorców, którzy musieli w lutym nabywać marki niemieckie po wysokim kursie.

Jest to jednak stan przejściowy. Już od dnia 1 marca została wprowadzona na G. Śląsku marka polska jako drugi, obok marki niemieckiej, ustawowy środek płatniczy, tak że w najbliższym czasie ceny węgla śląskiego będą musiały być oznaczone także w markach polskich.

Wtedy siłą faktów musi nastąpić wyrównanie, względnie conajmniej zbliżenie pomiędzy cenami za węgiel śląski i dąbrowski. Do pewnego stopnia już to zresztą nastąpiło, wobec przyznanej robotnikom zagłębia dąbrowskiego podwyżki zarobków z płatnością od 1 marca i odpowiadającej temu podwyżce cen węgla dąbrowskiego.

Józef Kiedroń.

Znaczenie portów morskich.

Znaczenie nadbrzeżnych siedlisk ludzkich uwydatniło się w Kanadzie, Nowym Jorku, w Wirginji, Luizjanie, Bengalji, Argentynie, Urugwaju, Peru. Znako-mite stanowisko polityczne zajmowały u ujścia wielkich rzek Babilon i Egipt, oraz najpoważniejsze kolonie w starych wiekach Gades i Marsylja. Nowy Jork i San Francisco nad Atlantyką i Oceanem Spokojnym powstawały w szybkim tempie. Stały się owe miasta centrami wielkoświatowych nawiązań gospodarczych. Port, wyspa i rzeka Hudson wytworzyły fundamenty rozkwitu handlowych stosunków. Znaczenie państw nad brzegiem morskim uwydatniło się w historii Wenecji, Kartaginy, Aten i Holandji. Kolonie powstawały prawie wyłącznie nad brzegiem morskim. Niektóre kolonie, jak arabskie w strefie ekwatorialnej pozostawały na stopniu wysokiego rozwoju. Kolonie angielskie dopiero po upływie stu lat rozpoczęły swój pochód wewnątrz kraju. Historia Stanów Południowej Ameryki, to historia przeważnie stanów położonych nad brzegiem morskim. Najświetniejsze chwile historyczne związane są z wyspami lub skałami nadbrzeżnymi, jak Guanachani, Plymouth, Rock. Państwa Asturji i Kantabrii są to typy państw przybrzeżnych. Dopiero później nastąpiła kolonizacja wnętrza kraju. W dziejach Chile, Kandydiera, potężne państwo gór, tworzyły niepokonane trudności komunikacyjne. Państwo pozostawało na stopie państwa przymorskiego. Przeciwnieństwa szczepów nadbrzeżnych i szczepów zaludniających wnętrze kraju występowały prawie na każdej wyspie większej Oceanu Spokojnego.

Zrobiono spostrzeżenia, jakoby stopień kultury zmniejszał się z oddaleniem się od brzegu morskiego. Ale i zaludnienie bywa mniejsze. Dlatego powtarzają się podania ludowe o dzikich ludach, które zamieszkują wnętrze kraju. Są to uchodźcy, lub ludzie ścigani przez prawo. Takie podania spotykamy u szczepów Maori, Auvergnatów, u szczepów wschodniej Fryzji i Westfalji, u Dalmatyńczyków i Arabów. Takie przeciwnieństwa spotykamy w południowej Ameryce, gdzie wśród hiszpańskich kolonistów wyłoniły się typy odrębne. Różnicę tą spotykamy pomiędzy Chilijczykiem, którego siedziska położone są nad brzegiem morskim, który trudni się wywozem przemyślności i miedzi, a otwarte ma oko ma świat daleki, a Boliwijczykiem lub Peruwjanczykiem, którzy zajmują płaszczynę wewnątrz kraju.

Jest oczywiście przesada, jeżeli się mówi, jakoby ludy, które zamieszkują ziemię nad morzem, cieszyły się zwykle wyższym stopniem kultury, jak ludy które zamieszkują wnętrze kraju. Spostrzeżenia podobne nie dotyczą kontynentu Europy, gdzie przeważnie stolice poszczególnych państw usunięto w głąb kraju, tam koncentrują się wszelkie przejawy rozwoju kulturalnego, ale są też i wyjątki, jak położenie Londynu u ujścia Tamizy, a pozostaje poważne znaczenie dla handlu wielkich portów, jak Hamburga, Bremen.

Wielkie porty handlowe to bramy wypadowe, przez które toczą się fale handlu światowego, przechodzą artykuły żywności, surowce, fabrykaty. Te wręby lądowe stają się centrami potęgi i bogactw. Atoli często, jak życie pojedynczej istoty przechodzą okres martwy, upadku. Są miasta portowe, które umiały się dostosować do warunków chwili, utrzymały stanowisko ważnych placówek handlowych, są atoli i wypadki upadku po krótkotrwałym okresie rozkwitu. Monumentalne budowy wśród uliczek sennych i starożytnych budzą wspomnienia świetniejszych czasów. Tak utraciły swe znaczenie w Afryce starożytne Utica, Kartagina, Tunis, Narbonne, Agde, Aiges Mortes nad zatoką lionską, Spina, Atria, Ravenna, Akwileja, Grado nad wybrzeżem Adryatyku i miasta portowe we Flandryi. Z Brügge i Wisby, w których jeszcze w czternastym wieku koncentrował się potężny ruch żeglugi, pozostało jedynie wspomnienie świetnych czasów. Lubeka, kierowniczka Hanzy, musiała ustąpić ze swego znaczenia na korzyść Kilonji, Rostoki i Warnemünde. Szczecin przedewszystkiem zagarnął do swoich rąk ruch handlowy do Berlina.

Wielkie odkrycia nowych światów spowodowały zmianę dróg handlowych. Genua i Wenecja musiała stracić swe znaczenie. Natomiast porty nad wybrzeżem Atlantyką Sewila, Siza, Amsterdam, Londyn, Liverpool, Nantes i Bordeaux zyskują na znaczeniu. Nie mniejsze znaczenie dla handlu światowego stanowiły

przebiecie przesmyku sueckiego i otwarcie kanału w Panamie. Wprowadzenie kolonii europejskich do krajów dalszych kontyngentów wywołało silną ekspansję żeglugi morskiej poprzez wszelkie morza do wszelkich wybrzeży. Na skrzyżowaniach tych olbrzymich międzyzdrojowych dróg morskich powstają nowe porty, olbrzymie placówki handlowe, Singapore, Melbourne, Auchland Batavia, Vancouver, San Francisco, Tacoma, Port Townsend Seattle Portland w Columbji.

Znaczenie portu handlowego jest związane od położenia geograficznego, położenia nad wielkimi drogami morskimi, w punktach skrzyżowania dróg handlowych. Ale i sąsiedztwo znacznego obszaru, który zamieszkuje zagęszczona ludność i jest środowiskiem wysokiej produkcji, pozostaje ważnym czynnikiem dla handlu portowego. Nie mniejsze znaczenie ma i zagadnienie aprowizacji. Takimi portami stały się Honkong, Antwerpja i Rotterdam jako bramy wypadowe dla wyrobów przemysłowych, Liverpool jako środowisko fabryk w hrabstwie Lancashire, Nowy Jork dla stanów na Wschodnim Wybrzeżu, Hamburg dla Niemiec, Porty w Tryjeście, Rjece i Marsylii nie mają części tych ważnych warunków rozwoju, przyległe obszary nie mają zapasów mineralnych, Tryjest i Rjeka są też trudno dostępne wskutek wysokich pasm gór, które ciągną się aż ku wybrzeżu.

W dziewiętnastym stuleciu wyłoniły się typy odrębne portów. Rozróżnić było można porty dla przewozu surowców i porty dla przewozu fabrykatów. Bardzo kosztowne towary są przedmiotem przewozu, korzenie, herbata, kawa, jedwabie, futra. Ale i masy tanich surowców zbywa się na drogach morskich, zboże, budulec, węgiel, petrol. Są porty dla wywozu i porty, które służą przywózowi. Poprzez północny obszar Atlantyku przechodzi trzy razy więcej towarów ze wschodu na zachód. Argentynja, Indje, Birma i porty nad morzem czarnym eksportują więcej, jak otrzymują. Ten stosunek jest odwrotnym w Chinach, Brazylii. Portem dla eksportu jest Galveston. Przechodzi tutaj dwadzieścia razy więcej towarów przeznaczonych dla eksportu. New Orleans, New York, Calkutta i Yokanna, Aleksandrya, Glasgow, Słaz, Bilbao, miejscowości nad wybrzeżem chińskim służą wywózowi gotowych wyrobów. Wartość portu handlowego objawia się w ilości ton statków, zużytych dla przewozu towarów. Tak wynosiła ilość ton statków zawijających do najważniejszych portów świata w latach 1911, 1912, 1913 na rok w milj.

Londyn	18747
Liverpool	15147
New York	14164
Hamburg	14242
Antwerpen	13757
Las Palmas	12506
Rotterdam	12302
Cardiff	11493
Newcastle włącznie North i S. Shields	11997
Hongkong	11732
Shanghai	9721
Montevideo	9660
Buenos Aires	9659
Marseille	9650
Neapel	9377
Sydney	8494
Singapore	8223
Lizbona	8123
Konstantynopol	7323
Southampton	7288
Rio de Janeiro	7230
Genua	7160
Colombo	7060
Dardanele (Tezanak)	6881
Melborne	6139
Kobe	6139
Gibraltar	5904
Vancouver	5659
Hawanna	5563
Santa Kruz de Tenerifa	5531
Glasgow	5330
Triest	5180
le Havre	464
Montreal	4649
Yokohama	3890
Bremena	4526
Ale Ksamrya	3332
Boston	3069
Manchester	2554
New Orleans	2515
Dunkirka	2235
Calcutta	2094
Bombay	2083
Galveston	1404

Posiadanie własnego portu pozostaje dla Polski zagadnieniem pierwszorzędnej natury, ponieważ bez dostępu do morza nasze gospodarcze życie musiałoby być zależnem od obcych. Polska historyczna rozumiała ważność tego zagadnienia. To zrozumienie ujawniało się głównie w polityce, którą prowadzili nasi Jagiellonowie. Wielki nasz kanclerz Jan Zamojski mówił, że Polska bez portów bałtyckich jest

Kupujcie 8%-wą pożyczkę złotą.

człowiekiem bez rąk i nóg. To też bacznie śledziła polityka nasza wszelkie wypadki, które odbywały się w Gdańsku, położeniem u ujścia głównej arterji naszych rzek Wisły, w którym koncentrował się ruch przewozowy naszych towarów. Chociaż rzeki straciły wartość do pewnego stopnia, którą posiadały dawniej, gdy nie istniały drogi żelazne, położenie Gdańska dla Polski nie straciło na swej wartości. Atoli podkreślić należy, że handel rozwijać się może, gdzie istnieje swoboda. Tej swobody nie znajdują w Gdańsku kupcy i przemysłowcy polscy. Krótkozwrotna polityka senatu zabagnia sytuację. Senat rozpoczął walkę eksterminacyjną wobec Polaków, czego wyrazem jest ustawa o pozwolenie dla nabycia nieruchomości, a która ma Polakom utrudnić osiedlanie się. Pruskie imprezy senatu i społeczeństwa gdańskiego są skazane zgóry na bezskuteczność i nie są w stanie powstrzymać pochodu Polski ku morzu. Wola ludu trzydziestumilionowego musi wyjść z tych tarć zupełnie niepotrzebnych zwycięsko. Energia polskiego społeczeństwa jest również zdolną do wyzyskania własnego wybrzeża, a czasy wojenne pokazały, w jak krótkim czasie powstawały porty. To też należy witać z uznaniem dążenia Polski do wytworzenia portu nowożytnego w Gdyni. W ten sposób da się handel polski przerzucić drogami okolnymi z pominięciem Gdańska.

Dr. Jankowiak.

Go słysząc na Pomorzu?

Pierwszy Pomorski zjazd akademicki w Toruniu.

Myśl zjazdu akademików pomorskich w jednym z miast województwa rodzimego już od dłuższego czasu nurtowała wśród młodzieży akademickiej. Opiłkane położenie materialne, brak łączności z starszymi kolegami, prawie zupełna nieznajomość życia akademika doby obecnej wśród starszego społeczeństwa i nieorientowanie się młodzieży studjującej w stosunkach akademickich innych środowisk uniwersyteckich dostatecznie uzmysławiają potrzebę a nawet konieczność takiego zjazdu. Miał on się odbyć już w styczniu r. b. lecz został odroczony ze względów technicznych. Definitywny termin naznaczono na 18 i 19 kwietnia 1923.

PROGRAM:

- Dzień I. 18. 4. a) przydział kwater,
b) udział nieobowiązkowy w walnem zebraniu Związku Filomatów Pomorskich w auli gmachu wojewódzkiego o godz. 17.30.
c) godz. 20: wieczornica p. t. „Morze a Polska” w auli gimnazjum męskiego.
d) godz. 22.30: spotkanie w Dworze Artusa.
Dzień II. 19. 4.
a) godz. 5.15 msza św. z kazaniem ks. prob. Szuman w kościele św. Jana.
b) godz. 10.30 uroczyste otwarcie zjazdu w sali Dworu Artusa.
c) wybór marszałka, prezydium honorowego i ławników.
d) ewentualne składanie życzeń.
e) referaty: 1) Akademik w Poznaniu — dyskusja.
2) Geneza, ideologia i cele Akad. Koła Pom. — kol. Rogoziński.
3) Geneza, ideologia i cele korporacji „Baltia” — kol. Ciesielski.
4) Geneza, ideologia i cele korporacji „Polonia” — kol. Lemańczyk.
5) Geneza, ideologia i cele „Polskiego Związku Młodzieży Akademickiej „Gedania” — kol. Jekielek.
6) Geneza, ideologia i cele Związku Akademików Kresów Zachodnich.
7) Geneza, ideologia i cele Związku Filomatów Pom. — p. ref. Zawacki.
8) Geneza, ideologia i cele Bractwa Pom. — p. dr. Zegarski.
f) przerwa obiadowa.
g) godz. 16 ciąg dalszy referatów:
9) „Bursa w Poznaniu” — p. ref. Zawacki. Dyskusja.
10) „Społeczeństwo i akademik” — p. radca Karnowski. Dyskusja.
11) Wolne wnioski.
h) Zakończenie obrad.
i) godz. 20: wspólny komersz.
Biuro Zjazdu Akademickiego.

Aleksander Wysiniński.

- Do wzięcia udziału w zjeździe są uprawnieni:
1) członkowie organizacji, wymienionych w programie,
2) członkowie Tow. Pomocy Naukowej w Toruniu, która to organizacja oficjalny udział przyrzekła,
3) wszyscy akademicy nienależący do jednej choćby z wyżej wymienionych w programie organizacji, o ile z biura zjazdu odbiorą osobne legitymacje.

- 4) księża klerycy seminarjum pelplińskiego.
Biuro Zjazdu Akademickiego, Toruń,
ul. Panny Marii 2.

— Kartuzi. (Odnaczenie posterunkowych.) Za czynny udział w objęciu strefy neutralnej na froncie litewskim, odnaczeni zostali z delegowanych funkcjonariuszy policji tutejszej Komendy Powiatowej: poster. Józef Gorączewski i Andrzej Kapaczewski krzyżem walecznych.

— Tczew. (Ceny targowe.) W śróde płacono: za masło 10 500, jajka 6500—7000, mięso wieprzowe 5000—8500, skopowe 4000—6000, smalec 12 000, cebula 1000—1700 mk. za funt. Śledź solony 500, niesolony 1400—2000 mk. za funt.

— Grudziądz. (Kradzież w gmachu seminaryjnym.) W nocy z 7 na 8-go b. m. dokonano w gmachu seminaryjnym sensacyjnej kradzieży. Mniej więcej około godziny 1-szej, złodziej rozbił 11 szaf uczniowskich, poszukując w nich wartościowych przedmiotów. Poszukiwania te nie dały widać żadnego wyniku, przeto złodziej — znający widać rozkład budynku — włamał się do kancelarii ks. dyrektora Pelki. W poszukiwaniu pieniędzy rozbił złodziej biurko i szafę żelazną i zrabował blisko 4 miliony marek. Poza to zabrał dwa zegarki ze stołu, tekę skorzaną, do której prawdopodobnie schował skradzione pieniądze. Wróciwszy do sypialni uczniowskiej wybrał złodziej najcenniejsze skrzypce, widocznie miał pojęcie o technice instrumentów muzycznych. Gdy się zabrał złodziej do pakowania ubrań i bielizny, został spłoszony około godziny 4 rano przez ucznia seminaryjnego, powracającego właśnie z feryj wielkanocnych. Podczas ucieczki wystrzelił złodziej z rewolwera do ścigającego go ucznia i ułotnił się przez ogrody w nieznanym kierunku.

— Chojnice. Równocześnie z wiadomością o zwolnieniu p. starosty Sikorskiego rozpoznaczono w mieście pogłoskę, jakoby p. burmistrza dr. Sobierajczyka zawieszono w urzędzie, względnie udzielono mu urlopu przymusowego. Pogłoski co do burmistrza polegają na faktach całkiem zmyślonych. O ile prasa je rozpowszechniła, Pomorski Urząd Wojewódzki z urzędu powyższą wiadomość prostuje.

Zelistrzewo, pow. pucki. Miłe i niezatarte wspomnienie pozostawi po sobie przedstawienie, urządzone przez miejscowego nauczyciela, p. Szczepana Tarnowskiego, a odegrane wyłącznie przez dziatwę szkolną dnia 7 i 8 kwietnia r. b. Mali aktorzy za dzielne odegranie swej roli niejednokrotnie obdarzani byli huczynym oklaskami. Przedstawienie to odbyło się w porządku następującym: Trzej dzieci, to jest: Józio Krukowski, Walentyna Ustarbowska i Anielcia Dominikówna wypowiedziały czystym i poprawnym językiem wiersze, poczem odegrano „Śnieżkę”, w której na szczególną uwagę zasługują Józio Janka i Pawełek Bekiss, jako karły, oraz Marta Machalińska w roli głównej. W czasie antraktu deklamowały Zosia Liskówna i Marcja Machalińska. Żywy obraz, przedstawiający apoteozę nauki, swoją pięknoscą wywarł na widzach wrażenie nadzwyczajne. Na zakończenie odegrano Kopciuszka, w którym bardzo pięknie popisały się Janinka Brzozowska, Agnieszka Boldówna i Franciszek Szreder. Przedstawienie tem większy miało urok, gdyż cały dochód jego przeznaczony został na podręczniki szkolne. Aby powiększyć sumę zebraną, p. Tarnowski rzekł się zwrotu kosztów, jakie poniósł na urządzenie przedstawienia. Zebrano przeszło 120 000 marek, za które Dozór Szkolny sprowadzi rzeczy niezbędne dla dzieci. Za tak owocną pracę należy się p. T. szczerze: „Bóg zapłać” albowiem i dzieci niezostały dłużne swemu wychowawcy za jego trud i starania, bo po przedstawieniu uniosły go w górę z okrzykiem radości i wesela. Największem jednakże zadowoleniem dla nauczyciela było to, jak dzieci zgromadzone pod jego oknami, już późnym wieczorem, zaśpiewały: „Jeszcze Polska nia zginęła”.

M. K.

Z całej Polski.

Których urzędników państwowych usunąć można każdej chwili.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok w sprawie skargi b. dyr. Departamentu M. Spr. Wewn. p. Urbanowicza i jego zastępcy p. Klińskiego z powodu usunięcia ich ze stanowisk. Trybunał Administracyjny odrzucił skargę, wychodząc z założenia, że wedle pragmatyki urzędniczej każdy urzędnik od 4 klasy począwszy w dół, niemający dekretu stabilizacyjnego, może być w każdej chwili usunięty.

Skąd pochodzi brak mięsa?

Warszawa. Zakończył się tu trwający od 2-ch dni zjazd kupców i przemysłowców mięsnych. Na zjeździe tym wygłaszano referaty o stanie handlu i przemysłu mięsnego w Polsce. Brak mięsa przypisywać należy masowemu wywozowi bydła za granicę. Niemal trudności dla handlu mięsnego w Małopolsce stwarza brak odpowiednio urządzonych chłodni, fabryk mięsnych i taniego kredytu oraz nadmierne podatki nakładane przez władze samorządowe na kupców mięsnych. Na protesty skierowane pod adresem władz rządowych i zarzuty odpowiadał dyrektor departamentu weterynaryjnego M. S. W. p. Dalkiewicz, którego wywody spotkały się

z replikami obecnych. Ogółem zjazd domagał się kredytów, poparcia przy założeniu banku mięsnego, centralnej rzeźni w Warszawie i całego szeregu fabryk artykułów podobnych.

Ostatnie żubry w Polsce.

Pszczyna, Śląsk. Resztką żubrów, pochodzących z Puszczy Białowiejskiej, żyje w zwierzyńcu księcia Pszczyńskiego. Liczba ich wynosi zaledwie 5, w tem 1 samiec, 1 krowa i 3 cieląt. Samiec liczy już około 20 lat. W roku 1914 ogólna liczba żubrów w lasach Pszczyńskich na Śląsku wynosiła około 100. W czasie ostatniej zawieruchy wojennej Grensżuc wystrzelał około 70, zaś w czasie powstania majowego kłusownicy wystrzelali 32.

Najważniejsze z całego świata.

Podkomisja dla ustalenia statutu dla Kłajpedy odbyła wczoraj posiedzenie na Quai d'Orsay. Rezultaty posiedzenia tego przedłożone będą w sobotę komisji plenarnej, mianowanej przez konferencję ambasadorów.

W miejscowości Tuan w Irlandji stracono wczoraj 6 osób, skazanych na śmierć za nieprawne posiadanie broni.

Utworzyło się w Londynie towarzystwo przyjaciół Francji, którego prezesem wybrany został marszałek French wiceprezesem biskup z Birmingham.

Angielska delegacja na konferencję pokojową lozańską wyjechała do Lozanny.

W ciągu przyszłego tygodnia odbywać się będą ważne konferencje między przedstawicielami rządu Rzeszy a przedstawicielami sfer przemysłowych i handlowych z niezających części Rzeszy Niemiec. Konferencje te mają dotyczyć sprawy ułatwień kredytowych dla przemysłu.

Nieregularne oddziały tureckie napadły na wyspę Castello Rico, wycięły słaby garnizon włoski, rozstrzelali wielu wynotnych Greków, poczem opanowały administrację wyspy. Władze angielskie na Rodos wysłały natychmiast na Castello Rico posiłki, które wzięły do niewoli nieregularne oddziały tureckie.

Były francuski minister finansów w gabinecie Clemenceau, Klotz, przybył do Londynu. Przyjazd jego jest uważany jako zainteresowanie się sprawami poruszonymi podczas pobytu Loucheura w Londynie.

Na błoniach Grünwaldzkich dowódca korpusu 7-go odbył rewję wojsk garnizonu poznańskiego na cześć gościa gen. Le Ronda. Po rewji wojsk odbyła się szarża kawalerji, które wypadły imponująco. O godz. 1-szej gen. Milecki, komendant obozu warownego „Poznań” wydał na cześć gościa śniadanie w kasynie 57 pułku piech.

Włoska agencja Volta donosi, iż interwencja lub jakakolwiek akcja dyplomatyczna stolicy apostołskiej w sprawie zagłębia Ruhry jest wykluczona.

Wojska antybolszewickie zajęły Władywostok. Wojska czerwone odparte zostały o kilka klm. od miasta i czekają na posiłki.

Przewodniczący delegacji tureckiej Ismet Pasza wyjechał z Angory do Lozanny.

W Londynie zdarzył się wczoraj po raz pierwszy od lat 250 wypadek, iż istniejący od tego czasu oficjalny organ rządu angielskiego London Gazette nie ukazał się z powodu strajku drukarzy.



Kwiecień
14
Sobota
Walerjana, Justyna
Wschód słońca o godzinie 3.41
Zachód o godzinie 6.30
Wschód księżyca o g. 4.18 r.
Zachód o godzinie 4.42 pp.

Stan wody w Wiśle dnia 14 kwietnia.

	ostatnie	przewidywana
pod Toruniem	+1.64	+1.76
pod Chełmem	+1.61	+1.69
pod Kurzebrakiem	+2.17	+2.28
pod Tczewem	+2.02	+2.18
pod Schiwenhorst	+2.20	+2.24
pod Fordonem	+1.67	+1.76
pod Grudziądzem	+1.84	+1.92
pod Malborkiem	+	+
pod Einlage	+2.14	+2.40

* Tramwaje pustoszeją. Ustawiczne podnoszenie opłaty za jazdę tramwajami spowodowało bardzo dużo osób do tego, że nie posługują się tego rodzaju komunikacją, lecz jeżdżą kolejami, które są obecnie tak przepelnione, że nieraz trzeba walczyć o miejsce. Ze statystyki, podanej obecnie przez dyrekcję tramwaji wynika, że posługiwanie się tramwajami w stosunku do roku ubiegłego zmniejszyło się b. znacznie.

Podczas gdy w styczniu ub. r. jeździło tramwajami 1 367 026 osób — korzystało z jazdy tej w grudniu zaledwie 616 617 osób a zatem mniej niż połowę.

* Służba lekarska w niedzielę. W dniu 15 kwietnia pełnić będą służbę lekarską:

W Gdańsku:

Dr. Rabinowicz przy Damm 4, tel. 11-92,
Dr. Lenz przy Fischmarkt 11, tel. 20-60,
oraz dr. Moeller przy Weidengasse 16, tel. 17-55.

We Wrzeszczu:

Dr. Sturmhöfel przy Hauptstrasse 52 oraz
dr. Thiele przy Brunshöfer Weg 1, tel. 14-16.

W Nowym Porcie:

Dr. Byczkowski przy ul. Olivaerstrasse 29, tel. 21-88.

* Podrożenie kinematografów. Właściciele przedsiębiorstw kinematograficznych podają do wiadomości, że wskutek podrożeń kosztów za wynajem filmów oraz za prąd elektryczny jak również podatku zniewoleni są podwyższyć ceny wstępu na widowiska począwszy od dnia dzisiejszego.

* Samobójstwo. Na tle rozstroju nerwowego popełniła samobójstwo niejaką D. zamieszkała przy Schiessstange 4, rzucając się z czwartego piętra. Śmierć nastąpiła na miejscu.

* Koło opieki nad marynarzem polskim urządziło dnia 15 kwietnia, tj. w niedzielę, o godz. 8 wiecz. na sali „Werftspeisehaus” przedstawienie amatorskie. Odegrana będzie komedyjka: „Doktor z prowincji” przez marynarzy okrętów wojennych pod uprzejmą reżyserją p. Smotryckiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Ruch” a następnie przy kasie wieczorem.

* Sprawa wstępowania na Politechnikę w Gdańsku w semestrze letnim. Wpisy na semestr letni, w tutejszej politechnice już się rozpoczęły i trwają do końca kwietnia. Podania o przyjęcie należy jaknajspieszniej wnosić, a w razie odmowy ze strony władz politechniki natychmiast donieść o tem, albo „Bratniej Pomocy” Studentów Polaków Politechniki gdańskiej albo Generalnemu Komisarjatowi Rzeczposp. Polskiej w Gdańsku, podając listę pisma odmownego z politechniki.

Do podania należy dołączyć: świadectwo dojrzałości, względnie uwierzytelniony odpis, metrykę urodzin i świadectwo moralności. Wszystkie te dokumenty z uwierzytelnionem niemieckich tłumaczeniem.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedruk.

* Wieczór pieśni ludowych. Zarząd VI-go Okręgu Zw. Kół śpiewaczych na Warmię, Mazury, Pomorze i W. M. Gdańsk poczuwa się do miłego obowiązku zwrócenia powszechnej uwagi na odbyć się mający w niedzielę, dnia 22 kwietnia o godz. 7½ wieczór w Gdańsku w sali Strzelnicy.

„Pierwszy Wieczór Pieśni ludowych”

urządzeniem którego zajął się chór męski „Moniuszko” w Gdańsku.

Na program, który obliczano nie na zysk materialny lecz na potrzebę karmy duchowej dla najwybredniejszych nawet miłośników, składają się występy Chóru Moniuszki w pierwszej części z najdoskonalszych utworów polskiej muzyki a mianowicie:

- 1) Szopski: „Hasło”,
- 2) Swierzyński: „Idzie, idzie...”
- 3) Surzyński: „Kalina”,
- 4) Gall: „W karczmie”.

Bezpośrednio po tej części wygłosi ulubieniec Gdańska i reżyser Koła Miłośników Sceny p. Smotrycki (Jotes) utwór poetycki Laskowskiego „Na przyzbie”.

Następnie odpiewa znana już z licznych występów P. Janina Tylewska:

- 1) Zawadzkiego: „Zeby mi też Pan Bóg dał”,
- 2) Kratzera: „Dumkę”,
- 3) Tylewskiego: „Pastereczkę”.

Znów Chór „Moniuszko”:

- 1) Galla: „Podkóweczki”,
- 2) Uruskiego: „A za lasem”,
- 3) Maszyńskiego: „Mazur ludowy”.

Poczem a) Wieniawskiego „Polonez”,

b) Chopina - 1 Nocturn w układzie

Wilhelmiego.

zaś na tle chóru „Moniuszki” wygłosi niezrównany „Jotes” Rapsod Rycerski „Bogorodzico”.

Znowi zabrzmi Chopin:

- 1) Warjacja,
- 2) Etude Cis-mol,
- 3) Scherce H-mol.

Chóralną część wieczoru zakończy pieśń Orlowskiego „Na święty bój”.

Zaznaczyć tu należy, że skrzypcowe wykonanie utworów muzycznych przyjął raczył zaszczytnie znany w Gdańsku P. Hacker, fortepianową partję zaś objęła dla uświetnienia wieczoru znakomita gdańska pianistka Panna Schumann. Fortepian koncertowy Grotrian-Steinweg ze składu Heinrichsdorfa w Gdańsku.

Nazwiska wykonawców i dobór artystyczny utworów muzycznych dają najlepszą reklamę. Zarząd VI-go okręgu z czcią dla inicjatorów prawdziwą dzieli się z każdym czytelnikiem pism polskich Gdańska tą tak miłą wiadomością, by w ten sposób podkreślić, że Chór „Moniuszko” wybija się pod batutą p. Jachimczaka na poczesne miejsce w szeregach polskich kół śpiewaczych. Cześć Pieśni!

O przewóz emigrantów polskich.

Towarzystwo żeglugowe „United States Line“, utrzymujące komunikację osobową między Bremą i Nowym Jorkiem wystąpiło ostatnio wobec władz polskich z żądaniem, by zgodziły się na przewóz emigrantów polskich kolejami bezpośrednio do Bremy. Przedstawicielstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie wywiera silny nacisk w tym kierunku, grożąc wstrzymaniem udzielania wiz paszportowych dla emigrantów w razie odmowy.

Ustąpienie rządu polskiego żądaniom „United States Line“ oznaczałoby oddanie temu przedsiębiorstwu monopolu na przewóz emigrantów polskich do Ameryki, nadto pociągnęłoby za sobą przywrócenie przedwojennego pośrednictwa agentów niemieckich w sprawach emigracyjnych.

Przypuszczamy też, że rząd polski nie ulegnie naciskowi, tembardziej, że skrepowany jest dyrektywami sejmu konstytucyjnego, iż ruch emigracyjny zamorski z Polski winien być skierowany wyłącznie przez Gdańsk.

Drobne wiadomości gospodarcze.

Firma „Bergenske Baltic Transports Ltd. w Gdańsku objęła w tych dniach zastępstwo firmy Fred Olsen Line w Chrystanji i ekspeduje regularnie w 14-dniowych odstępach parostatki do wschodniej o północno-wschodniej Norwegii. Ponadto podjęła firma ta ruch okrętowy do Londynu parostatkami „Ara“, „Viator“ i „Wisła“. Statki wychodzą co sobotę.

Pomorze.

Szkoła Morska w Tczewie. W dniu 5 kwietnia rozpoczęły się w obecności Komisji Państwowej, powołanej rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, i w obecności Delegata Ministerstwa W. R. i O. P. egzamina państwowe teoretyczne na dyplomy mechaników okrętowych marynarki handlowej i na dyplomy oficerów pokładowych marynarki handlowej;

Egzamina te zostały zakończone dn. 11 kwietnia br.

Egzamina teoretyczne zdali następujący uczniowie wydziału mechanicznego: 1) Dumania Wincenty, 2) Kisielewski Michał, 3) Kolodziejski Stefan, 4) Markuszewski Stanisław, 5) Milewski Władysław (z wyróżnieniem), 6) Ojczymek Józef, 7) Pawłowski Jan (z wyróżnieniem), 8) Staniak Władysław, 9) Szafra Mieczysław, 10) Tarchalski Bogdan, 11) Wągrowski Tadeusz, 12) Wojciechowski Stanisław, 13) Wojnarowski Bazyli, 14) Zdanowicz Ryszard (ze szczególnym wyróżnieniem), oraz następujący uczniowie wydziału nawigacyjnego: 1) Antkowiak Czesław, 2) Bartoszyński Kazimierz, 3) Cienciala Andrzej (z wyróżnieniem), 4) Ciundziwicki Stefan), 5) Deyczakowski Zbigniew, 6) Fedorowicz

Adam, 7) Frenkiel Lucjan, 8) Jastrzębowski Wacław (z wyróżnieniem), 9) Kinast Zygmunt, 10) Kosko Stanisław, 11) Michalski Wacław (z wyróżnieniem), 12) Prokalski Jerzy, 13) Rusiecki Leon, 14) Słomkowski Zenon, 15) Starbala Józef — na dyplom oficera pokładowego marynarki handlowej zdał również egzamina teoretyczne ekstern Rowmund Piłsudski.

Kronika Gdańska.

* Wystawa obrazów w cukierni „Elite“. Nowootworzona cukiernia „Elite“ na Jopengasse, której dzień otwarcia zaznaczył się złożeniem 213.000 mk. na gimnazjum polskie w Gdańsku, przeznaczonych przez właściciela, jako czysty dochód z dnia tego, stała się ulubionym miejscem spotkań i poniekąd towarzyskim punktem zbornym Polonii gdańskiej, oraz kupieckich sfer. Od wczesnego rana do zamknięcia lokal cukierni był przepelniony, a w godzinach po południowych tłok wzrastał się do tego stopnia, że przy bufecie tworzyły się ogonki, a znaczna część publiczności, nie znajdując miejsc, musiała wychodzić z lokalu. Przyczyna tego powodzenia jest całkiem naturalna: dobroć ciastek i napojów kawiarnianych, nie mających konkurencji w Gdańsku, obfitość pism we wszelkich językach, a polskich ze wszystkich większych miast, czystość i schludność lokalu, grzeczność i szybkość usługi, władającej językiem polskim — oto tajemnica, która zapełnia lokal cukierni.

Obecnie właściciel jej, p. Wojciech Napierała, wpadł na pomysł, któremu przyklasnąć należy. Mianowicie postanowił wykorzystać codzienny napływ gości w celu urządzania w lokalu swym wystaw obrazów artystów-malarzy polskich na wzór Krakowa (cuk. Michalika) i Warszawy (rest. pod Wieżą“).

Pierwszym wystawcą jest zaszczytnie znany nie tylko w Gdańsku, lecz w całym b. zaborze niemieckim i w stolicy, artysta malarz, p. Gędziński. Wystawił on 18 przeważnie większych rozmiarów płócien i kartonów, które artystycznie zdobią ściany lokalu i przykuwają uwagę widzów. Obrazów tych, zgromadzonych do dywco, w ostatniej chwili, nie można uważać naturalnie za programową wystawę dorobku artystycznego p. Gędzińskiego, świadczą jednak one o talencie artysty i wielostronności tegoż. Ośm obrazów olejnych, przeważnie pejzaży, dwa widoki morskie, dwie akwarele pejzażowe cechują artystę dojrzałego, świadomego swych zamiarów i środków. Rysunek, kolorystyka, pełnia powietrza staranność wykończenia, pomimo pewnego rozmachu techniki i zasadniczo dekoracyjnego traktowania całości — oto zalety prac artysty, do czego dodać należy doskonale wyczuć się i życie z krajobrazem rodzinnym. co czyni z p. Gędzińskiego przede wszystkim pejzażystą okolic pomorskich i północnych. Kilka kartonów zawiera akwarelowe projekty malarstwa dekoracyjnego, przeważnie kościelnego. I w tych pracach talent artysty znajduje wyraz całkowity: stylizacja motywów kościelno-regijnych na sposób bizantyjski czy starofrancuski, fantazja pomysłów dekoracyjnych na wielką skalę mogą zadowolnić najwybredniejszych znawców tego rodzaju malarstwa. To też, jak zaznaczyliśmy powyżej, wystawa prac p. Gędzińskiego dla Polonii gdańskiej i osób interesujących się sztuką plastyczną stała się nowym czynnikiem pociągającym liczne rzesze do „Elite“.

Nie należy wątpić, że wystawa ta będzie pierwszą z szeregu innych, których celem będzie zaznajomienie szerszej publiczności z dorobkiem artystów lokalnych, a z czasem i innych z pozostałych dzielnic Polski.

Palcem
na Ciebie wskazywać będą
gdy
jako Polak
nie zaabonujesz
„Gazety Gdańskiej“.

„Maison des Modelles“ Nothhaft

Heilige Geistgasse 5 Gdańsk Heilige Geistgasse 5

Stale wybór najnowszych paryskich modeli i własnych wytworów

Zaden sklep
skutkiem czego najszybszy zakup!

Ubrania męskie 78 000 i. i.
180 000 150 000 120 000

Raglany męskie } wyjątkowo
Płaszcz gumowe } tanio!

Spodnie męskie 14 000 i. i.
50 000 32 000 25 000

Wszelkie towary oddaje
na spłatę ratami
i udzielam oprócz tego 536
100% rabatu.

G d a ń s k ,
Berliner Konfektions-Vertrieb
Altstätt. Graben nr. 109, 1 p.
przy Holzmarkt.
Najstarsze przedsiębiorstwo piętrowe z
systemem rabatowym dla lepszej
garderoby męskiej.

Powazne przedsiębiorstwo branży wódczanej
w POZNANIU

521 poszukuje

podróżujących
na Wielkopolskę i Pomorze.

Zgłoszenia z podaniem życiorysu i z wymienieniem okolic dotychczas obsługiwanych przez reflektanta prosimy składać pod: „Podróżujący nr. 14177 do biura ogłoszeń „PAR“ ul. Fr. Ratajczaka 8, Poznań.

Gazeta Warszawska
Najstarszy dziennik polski
założony w roku 1774-ym

Organ życia narodowego, niezależny, opierający swój byt jedynie na swej wziętości w szerokich masach narodowych, obejmuje wpływem oraz informacją wszystkie dziełnice.

Redaktor: Zym. Wasilewski. Wydawca: Mieczysław Nikiewicz.
Adres: Warszawa, Zgoda 5.

Ogłaszajcie w „Gazecie Gdańskiej“

Życzenie Wasze
mieć
śnieżnobiałe i zdrowe zęby
zostanie spełnione przez codzienne używanie
prawdziwej
pasty do zębów
Kaliklora
Queisser & Comp., G. m. b. H.
Gdańsk-Wrzeszcz. 441

Gdańsk-Londyn co tydzień
(odchodząc z Gdańska w każdą sobotę, a z Londynu w każdą środę)

P. „ARA“ początek ładowania 17. 4. — Odjazd 21. 4.
P. „VIATOR“ początek ładowania 25. 4. — Odjazd 28. 4.
P. „WISŁA“ początek ładowania 2. 5. — Odjazd 5. 5.

Zgłoszenia ładunków uprasza
Bergenske Baltic Transports Ltd.
Gdańsk, Hundegasse nr. 89.
Telefony: 1619, 1741, 3389, 5485, 6717, 6093, 6094. 533

Goniec Śląski
Katowice, Warszawska 58
Najpoczytniejsze pismo na Górnym Śląsku
Najkorzystniejszy organ ogłoszeniowy dla
p. p. Kupców i Przemysłowców

Baczność!!
Amerykański Wynalazek.
Kto chce oszczędzać każdy grosz, czy młody-e lub starszy e?
Kto chce zarobić od 3,000,000 mkp. miesięcznie i więcej?
Kto chce prowadzić z F-mą naszą interes?
A WIĘC WSZYSCY jak jeden mąż SPIESZĄ SIĘ I
ZŁOŻĆIE OFERTĘ
a w niej załączcie 5000 mk. pol. pod adres:
ZIEMIA WARSZAWSKA Poczta Pruszków
SKRZYŃKA Poczta Nr. 15.
W ofercie załączcie swój adres. Po otrzymaniu oferty z załączon. 5000 mk. pol. WYŚLEMY NATYCHMIAST jedną sztukę nowego wynalazku pod adres, jaki będzie w ofercie. 138
Kto chce pracować jako agent proszony jest w ofercie zaznaczyć. PODAMY WARUNKI.
Uwaga: Panowie: panie urzędnicy — buchalterzy, uczniowie i uczennice przysyłacie zamówienia a każdy z was będzie zadowolony.

DZIENNIK KUJAWSKI
w
Inowrocławiu
Jest jedynym pismem na bogatych Kujawach.
Treść dziennika jest nawszkroć narodowa a poczytny wśród wszystkich warstw. Jeżeli zachodzi potrzeba ogłoszenia na Kujawach, wtedy należy udać się do pisma powyż., a skutek jest wprost zapewniony.
Telef. nr. 124 i 129. Telef. nr. 124 i 129.
Wszystkie agencje przyjmują zlecenia.

Rok założenia 1917 — — — Rok założenia 1917
Wszyscy którzy pragną
wiedzy, prenumerują:
Przegląd Oświatowy
ilustrowany aktualny tygodnik
poświęcony wiadomościom
wszechstronnym
Do każdego numeru „Przeglądu Oświatowego“ dołącza się bezpłatny dowiatek „Ilustrowanej Encyklopedji Podrecznej“
Redakcja i Administr. Warszawa, Sienna 23
Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna 30 000 mk., półroczna 15 000 mk., kwartalna 7 500 mk.
Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicą: 50 fr., — 1 funt szterling, — 4 dol., półroczna: 25 fr., 1/2 funt szterling, — 2 dol.

Wnawcy żądają Kühnogo!

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w sobotę, 14. kwietnia, o g. 6 wiecz.
Bilety stałe D 1 Ceny operowe.

„Der Ring des Nibelungen“
Uroczysta gra sceniczna Richarda Wagnera,
Drugi dzień:

„Siegfried“
Akcja w 3 odsłonach. Koniec o godz. 10^{1/2}.
W niedzielę, 15. kwiet., o g. 11 przed poł.
„Tanzdichtungen der Danziger Tanzkultur“.
O godz. 7 wieczorem:
Bilety stałe nieważne.

„Die Ehe im Kreise“
Operetka.
W poniedziałek, 16. kwiet., o g. 7 wiecz.
Bilety stałe E 1.

„Die Zauberflöte“
Opera.
W wtorek, 17. kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe A 2. Po 2 raz

„Liebe“
Kragiedja.

Monachijskie płaszcze
lodenowe. — Płaszcze
gumowe — Kapelusze
— Więzione switry dla
chłopców — Koszule
wierzchnie dla panów —
Skórz. płaszcze autowe

CARL RABE
Gdańsk, Langgasse 52
Sopot, Seestrass 48
FRANZ RABE, WRZESZCZ
(Langfuhr), Główna 22.

Brylanty
Złoto - Srebro - Platyna
kupujemy stale po najwyższych kursach zagraniczn.
płacąc temsamem najwyższe doładowe ceny.
Goldankaufsstelle: Sopot, Am Markt
Nr. 6, 1 schody
(najwięcej placące przedsiębiorstwo tego rodzaju
w wolnym mieście. Otwarte od 9-1 i od 3-6 godz.

Lovan - Creme
Dobry krem
do pielęgnowania cery
Wszędzie do nabycia
Fabryka:
QUEISSER & COMP.
G. m. b. H.
GDANSK-WRZESZCZ
Luisenstrasse 2 440

Poszukujemy dzielnych
akwizytorów
do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.
Zgłoszenia przyjmuje
Adm. Gazety Gdańskiej
pod 381. (381)

Uczennica
władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosić
Administracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.

Obrót
Biuro Komis.-Handlowe
Bydgoszcz
Dr. E. Warminskiego 15, I.
Zakup i sprzedaż wszel-
kich realności miejskich
i wiejskich i t. d.
Załatwienie wszelkich w
zakres tego przedsiębior-
stwa wchodzących spraw

Niemiecko-Rosyjskie
Towarzystwo
Transportowe
i Żegluga
38 z ogr. por.
(Deutsch-Russische
Transport- u. Schiffahrts-
G. m. b. H.)
Danzig, Breitgasse 79
Telefon 5513, 5278
Spedycja — Cienie —
Inkasso — Ubezpiecze-
nie — Magazynowanie

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Bank Handlowy w Warszawie
Oddział w Gdańsku, Langermarkt 7/8
zawiadamia, że do dnia 30 kwietnia r. b. przyjmuje do zamiany
Akcje Banku Handlowego w Warszawie
I. do X. Emisji wartości nom. 250 rubli względnie 540 mkp.
na akcje XI. Emisji wartości nominalnej 1000 marek polskich.

Najpiękniejsze
meble nie nie znaczą, jeżeli nie są doskonale wy-
konane. Nim kupi się meble, przekonać się
należy o dobroci i cenie moich towarów.
Nie jest możliwym przekonać kogokolwiek o
gatunku towaru jedynie przez ogłoszenia, lecz
każdy powinien sam przybyć obejrzeć sobie
meble
i wydać sąd! Oplaci się to, obojętnie, czy
nabędzie się pojedyncze meble czy też całe
urządzenia, gdyż
ma
za to satysfakcję, że kupił dobrze i tanio.
Moje meble i przedmioty wyścielane wykona-
ne są z materiału wypróbowanego i najlepszego.
Proszę więc w razie potrzeby o przybycie
i obejrzanie sobie wystawy i sklepu.
Fabryka mebli i przedmiotów wyścielanych
Otto Eltermann
Lawendelgasse 4, w pobliżu hali targowej
Telefon 5623
Filja: Gdańska fabryka mebli
VI. Damm 8. 453

Medycyna Drogerja
O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński
Kassub. Markt 1a GDANSK naprzeciw dworca
Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne
Specjalność: Artykuły gumowe

Robię, co mogę,
by w tym czasie niezmiernie drożyzny tak obniżyć ceny za
garnitury męskie przez własne wykonanie, by każdemu
było możliwym, ubrać się dobrze i tanio. Od pana
zależy wykorzystanie zaofiarowanych przezemnie udogodnień.
Oferuję:
Ubrania
Raglany
Ulstry
Cutawaye,
Spodnie w paski
w wielkim wyborze po niskich cenach.
Najelegantsze wykonanie według miary pod gwarancją za nienaganny krój
Rzetelna usługa! — Stale ceny!
Leo Czerninski, Schichaugasse 25 III
Telefon 6324
Przyjmuje się zapłatę w polskiej walucie. 36

Lloydbank
Spółka Akcyjna
Hundegasse Nr. 112
Telefon 6977, 6978, 1026 523
wykonuje wszelkie krajowe i zagraniczne
transakcje bankowe.

III Targ Poznański
Zainteresowanie się kupiectwa krajowego
i zagranicznego III Targiem Poznańskim jest
olbrzymie i wzrasta ustawicznie.
Najlepszym łącznikiem między wytwórcą,
kupcem i odbiorcą zagranicznym a polskim
jest organ wychodzący w Gdańsku.
Organem tym jest
„GAZETA GDAŃSKA“
W czasie Targu ukazywać się będzie Gazeta
Gdańska w znacznie zwiększonym formacie
i w olbrzymim nakładzie i dlatego już dzisiaj
prosimy nadsyłać ogłosze-
nia, reklamy i opisy. ::
W interesie zatem każdego kupca tak
krajowego jak i zagranicznego leży — by od-
powiednio w „Gazecie Gdańskiej“ w tych
specjalnych wydaniach zainserował.
Ogłoszenia przyjmują wszystkie biura ogłoszeń
w Polsce.

Czytajcie „Gazetę Gdańską“



Dla rodaka Amerykanina!
Z powodu rodzinnych stosunków natychmiast do sprzedania
Gospodarstwo przemysłowo-torfowe
oddalone ca. 10 km. od Bydgoszczy w pobliżu spławnego kanału, przy szosie,
lasach rządowych i torze kolejowym, gdzie wkrótce będzie przystanek kolejowy.
Łąk o ca 8 metr. głębokim pokładzie torfowym pierwszej klasy, jest 40
morgów, ogród warzywny i owocowy i pole oprócz tego dzierzawa korzystna
rola pod zboże.
Torf czarny, ciężki, nieustępujący węglowi.
Budynki obszerne pod dachówką, dom mieszkalny wygodny o 6 ubikacjach
pięknie położony.
Inwentarz żywy i martwy, kolejki, szyny i lorki.
Tylko poważni szybko się decydujący refleksanci zechcą się zgłosić do właściciela.
Przedsiębiorstwo odrzuca bardzo poważne zyski, które ew. w 3 latach
przyniosą całą cenę kupna.
Cena 40 tysięcy złotych polskich lub odpowiednia ilość dolarów 487
cyrka 7500.
Informacji udzieli „Lesta“, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 711 p.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Dom Bankowy V. Lundsgaard
Töpfergasse 1-3, Gdańsk
Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.
Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.
Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

„POLBAL“

Polsko Bałtyckie Towarzystwo Handlowe i Transportowe

Sp. z ogr. odpow.

Adres teleg.:
„POLBAL“

Gdańsk, Breitgasse 22-23

Tel. 3255 / 3960 / 3961
// 5422 / 3962 / 5319 //

Transporty morskie i lądowe

Własne składy w wolnym porcie, przy porcie kanałowym, przy dworcu nadwiślańskim i w Gdańsku przy Hopfengasse

Obszerne składnice drzewne z połączeniem kolejowym i wodnym.

Niżej podpisane Banki oznajmiają, ze w dniu 3 maja rb. z okazji Święta Narodowego będą zamknięte:

Bank Bydgoski
Bank Dyskontowy
Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie
Bank Handlowy w Warszawie
Bank Kwilecki, Potocki i Ska.
Bank Ludowy
Bank Przemysłowców
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Polski Bank Handlowy
Polski Bank Przemysłowy
Ziemski Bank Kredytowy



Art. 407 nici Jedw. do haftowania
„ 423 „ „ perełkowe
„ 426 „ „ „
białe i w kolorach prawdz. dostarcza
z składnicy w Gdańsku

L. H. Clausen & Strykowski,
Gdańsk,
Weissmönchenhintergasse Nr. 1-2.
Tel. 62, 60. Adr. teleg. „Favorit“.



Pasy transmisyjne

tylko
towar wyborowy, trzykrotnie wyciągane.
Rzemienie do szycia — Rzemienie
do wiązania — Klej do pasów
spieszne zlecenia załatwia się w 24 godzinach

Danziger Treibriemenfabrik

Pfefferstadt 24

Aktiengesellschaft

Pfefferstadt 24

Adres teleg.: TREIBRIMEN

Amerykańską mąkę pszenną (Patent, first clear, Ryż
francy clear)

522

Albert Kuh, G. m. b. H., Gdańsk, Hansaplatz 3

Adres telegraficzny: „Kissinku“.

Telefon: 1855, 3179, 5283, 5697.

Polski Bank Emigracyjny

Siedziba w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 17

Oddział Gdański w domu własnym

Brotbänkengasse 49

Telefon 6605

H. FELLER NAST. S. CZYZEWSKI, GDANSK

Telefon Nr. 1161

ANKERSCHMIEDEGASSE NR. 6

Założone w roku 1846

Drukarnia / Hurtownia papieru piśmiennego i pakuwczego / Artykuły biurowe
Fabryka torebek medycynalnych / Fabryka kartoników / Specjalność: Bloczki kasowe

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w sobotę, 28 kwietnia,
o godz. 7 wieczorem

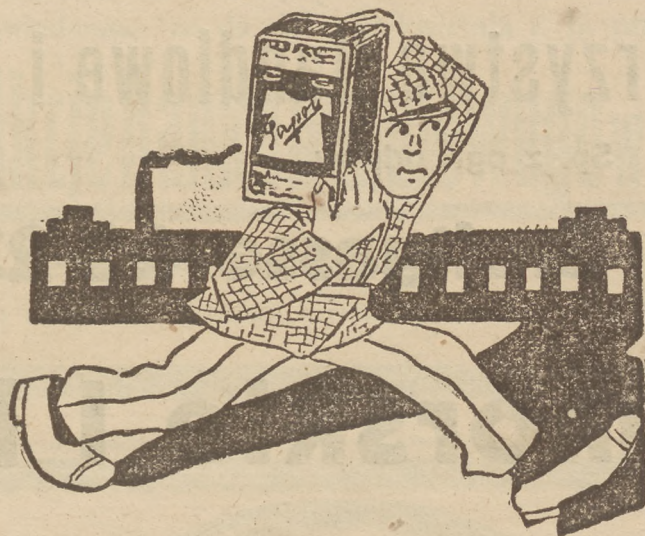
Bilety stale nieważne

Nowo wćwiczone

Schneider Wibbel

Komedia w 5 obrazach v. Hans Müller-Schlösser.
Ceny operowe Koniec około godz. 10

W niedzielę, 29 kwietnia, o godz. 7 wieczorem
(Bilety stale nieważne) „Die Fledermaus”.
Operetka. — W poniedziałek, 30 kwietnia, o godz.
7 wieczorem (Bilety stale A2) „Der Troubadour”.
Opera. — W wtorek, 1 maja, o godz. 7 wiecz. (Bilety
stale nieważne) „Der kühne Schwimmer” Farsa.



ZŁODZIEJE

nawet wiedzą jaki dobry jest środek do prania „Sapon”
z marką ochronną „koszulka”. Pani nie znajdzie nic lepszego
nad ekstrakt mydlany „Sapon” z „koszulka”. Jest to
wprost idealny środek do prania. „Sapon” z marką ochronną
„koszulka” łatwo rozpuszcza brud, nie niszczy białej
nada jej lśniący biały wygląd. Zadzajcie wszędzie.

Chem. Fabr. „Ergasta” C. Nagórski
Starogard (Pomorze)

203



Polecamy interesantom obejrzyć

nasze

samochody ciężarowe

i przyczepiacze

Wozy wszelkiego rodzaju są nowe. 456

Przyjmujemy rzeczoznawcze i fachowe
naprawy tychże
we własnych warsztatach.

H. RHEINBAY

Towarzystwo akcyjne

GDANSK

Biuro: IV. Damm nr. 7.

Warsztaty i garaże.

Kolkowgasse, fabryka broni.

Kto chce

znaleść korzystny zbył
dla swych towarów, urządzić lub
rozszerzyć swe przedsiębiorstwo,
szybko znaleźć zajęcie,
lub, aby wiadano o jego przed-
siębiorstwie, i tam kupowano,

niech zatelefonuje nr. **737**

a natychmiast przybędzie nasz
przedstawiciel i poda najkorzyst-
niejsze warunki ogłoszeniowe.

Gazeta Gdańska

Przetarg

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. w Warszawie
Al. Jerozolimskie nr. 48 zakupi 100 000 klg. chlorku
cynku. Szczegóły ogłoszono w nr. 91 Monitora
z dnia 21 kwietnia r. b.

Wyborowa drogerja

z domem, jedyna w miej-
scu, zaraz na sprzedaż.
Zapytać się w firmie Otto
Köhler, skład specjal-
ności farmaceut. Gdańsk



BAUMIGRO
Fernruf 6206/09 DANZIG Telegr.-Adr. BAUMIGRO

Polecamy pozatem:

Cement portlandzki
Wapno hydrauliczne
Smolę z węgla kam.
jako i wszelkie inne
materiały budowlane

Własny oddział dekarSKI

Własne pokłady żwiru w Pszczółkach

Biuro sprzedaży dla Pruszcza i okolicy firma
Walter Kabrowski, dawn. H. E. Kucks, Pruszcz
Telefon nr. 130 Telefon nr. 130

? Gdzie kupuje się najkorzystniej ? w Gdańsku

Materiały męskie i damskie, płótna, firany,
- trykotaże, pończochy i towary krótkie -

We firmie

Kornaszewski i Mroczek

Gdańsk, Schmiedegasse 23|24.

Hurtownie! ————— Detalicznie!

Angielka

z Londynu, świetne rekomendacje, doskonale wład-
ająca francuskim i niemieckim jęz. **poszukuje**
posady sekretarki — Korespondentki lub guwer-
nantki. Oferty piśmienne Warszawa Nowy-Swiat 2 m.
4a „Angielka”

Polka

przyjezdna poszukuje po-
sady w charakterze **kas-**
jerki, lub biuralistki. Łas-
kawie oferty pod 2136
do Tow. „Ruch”.

Drukarnia Gdańska Akt.-Ges.

Telefon Nr. 1781 i 737

Gdańsk, Stadtgebiet Nr. 12

Telefon Nr. 1781 i 737

wykonuje

druki akcydensowe wszelkiego rodzaju

:: dla firm przemysłowych i handlowych, kolei, władz, urzędów i organizacji. ::

Sprawozdania — Broszury — Katalogi — Książki.

Oddział ksiąg kupieckich

wykonuje wszelkiego rodzaju księgi — kontrole — kwitarjusze. Solidna oprawa — Dobry papier — Precyzyjnie czysty druk
Zawodowe porady przy wyborze papieru, którego „Drukarnia Gdańska” posiada bardzo wielkie, wciąż kompletowane zapasy